

21
Bibliot
narium
Histo-
ricum

2820/



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

588853

Mag. St. Dr.

Polonia
I

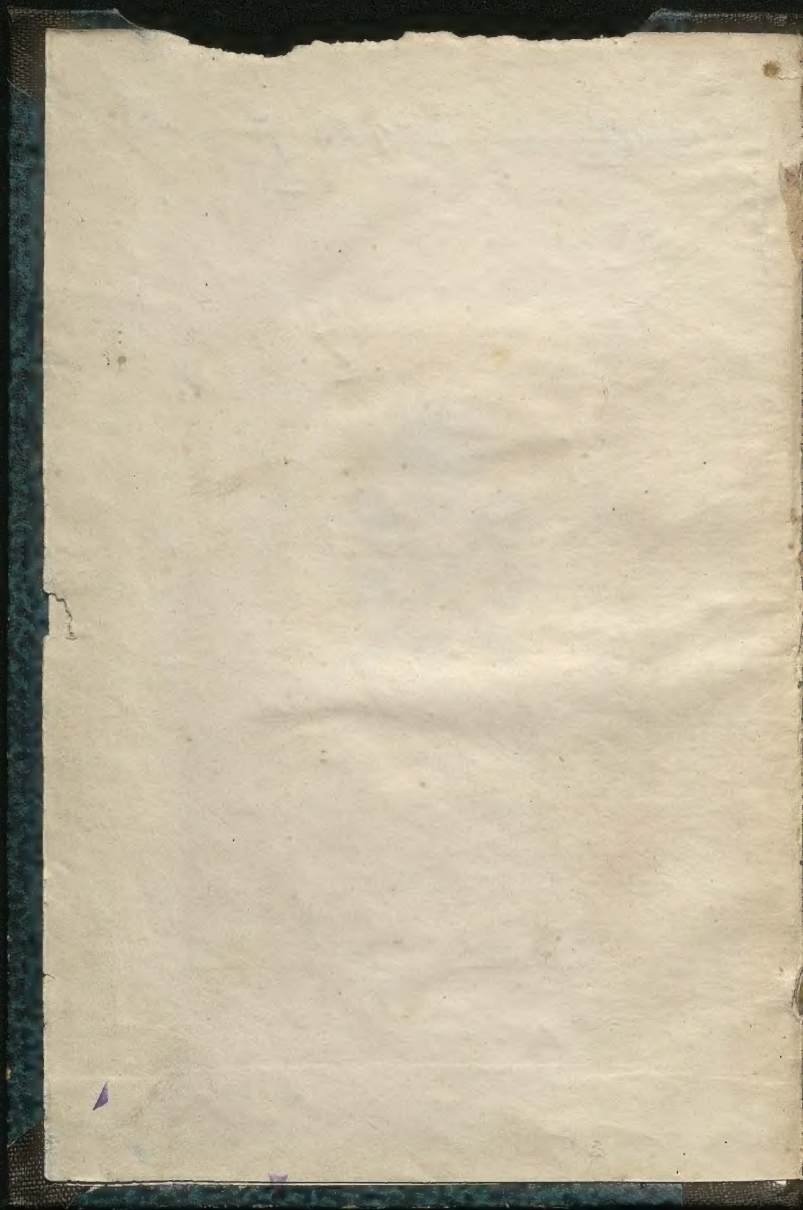


588853 I

Mag. St. Dr.

75169

Tablet no 75769 I



Samsonius Gottlieb

PODZIAŁ POLSKI
W SIEDMIU ROZMOWACH
Z FRANCUSKIEGO.

Cantabit vacuus coram latrone viator,
Juven.

Troianas ut opes & lamentabile Regnum.

Eruerint Danaï.

Virgil:

W L I P S K U

1775.

SEMIN.

HISTOR.

OSOBY ROZMAWIAJĄCE.

UNIV. JAGELL

2820/21

CESARZOWA KROLOWA.

IMPERATOROWA ROSSYISKA.

KROL PRUSKI.

EFRAIM Baron Joppeński.

WISKERFELD SIERZANT Pośel.

FILOZOF (Teraźnicyz.)

GEOGRAF.

KROL POLSKI (kiedy niekiedy.)

588 853 I

BIBLIOTHECA

UNIV. JAGELL

GRACOVENSIS

BIBLIOTHECA

UNIV. JAGELL

GRACOVENSIS

St. Dr. 2006 D. 222 (179)

162

ROZM⁽¹⁾OWA I.

CESARZOWA.

IMPERATOROWA.

KROL PRUSKI,

KROL POLSKI (za zaślona.)

KROL PRUSKI.

COż, Moście Panie, kto nam napisze *Manifest*, dla przyfarbienia pozorem *słuszności*, w oczach świata postępku, który bez względu jest na to, co ludzie *sprawiedliwośćią* nazywać zwykli. Takowy *Manifest* (tylko się W.M. Panie nie śmieycie, gdyż materia jest wielkiej wagi) Takowy, mówię, *Manifest*, nie jest to rzeczą tak łatwą, iak W. M. Paniom zdawać się może. Potrzebuie on tworeczego dowcipu; sama tylko gwałtowna chimii polityczney robota, rozpedzić może z sobą się niezgadzaące przeciwności. Sztuka ta czarownicza, przez którą Optyka za pomocą odmiany kolorow, omamia oczy, y urzeczywiscia czcze

A2

ieście-

iestestwa, dziwnieby tu przydatną była. Nie
 sadzę, aby świat (lubo tak wielki uczynił
 postęp w wieku tym złotym Filozofii y
 wolności,) był jeszcze dosyć doskonałym
 do słuchania z jakąkolwiek cierpliwością,
 szczerego y zupełnego przekładu powodów,
 które nami kierują; y celów, które sobie za-
 mierzamy. Prawda, że *cnota* względem
 Królów, dawną jest tylko, y w samej ima-
 ginacyi istność swoją znaydującą marą,
 która w krotce zniknie zupełnie; ale lud na-
 poiony jeszcze zarazą *uprzedzenia*, ani
 nie wcale jeszcze znieśliśmy zwyczaj, odda-
 wania choć małych iakowych ofiar tey sta-
 rodawney Bogini, która tak dawno już swo-
 ją utraciła moc y wagę. Nieużyliśmy za-
 dnych wybiegów w postąpieniu naszym; a-
 le tu wielkiej potrzeba roztropności y spra-
 wności; trzeba nawet zostawić wątpliwości
 posłać, przekładając nasze powody. Nie-
 można będzie nie użyć dawnych owych
 wyrazów sztuki: *Sprawiedliwość, wolność,*
ludzkość, obywatelstwo; lubo te imagina-
 ryjne iestestwa milczącą tylko grać mają
 rolę w Traicznokomedyi naszej, którą po-
 damy

(3)

damy światu. Mówiąc rzetelnie, *Manifest* ten wyciąga niepospolitych przymiotów; y cale nikogo niewiem, któryby dość zdającym był do napisania tego.

KROL POLSKI.

O BOZE! coż za projekt zamysła ten Człowiek, y te dwie Kobiety? Jakim Oni sposobem zeszli się razem? - Prawdziwie, zeyście to jest nader dziwne! Oto istne pomieszanie Sympatyi z Antypatją, sposobne sprawić zadziwienie powizeczne, gdybysmy do tego nie przyszli wieku, w którym nic już więcej nie powinno zadziwiać. - - Co za chciwość w ich oczach? nie zdają się podobni do zgrai łotrów?

IMPERATOROWA.

Jak to? W. K. Mei zbywaćby miało na pozorach do przyfarbienia naszych pretensyi, y postępku? y na piorach, do uczynienia ich ważnemi? Berlin, nie jestże ttekiem nowej Filozofii? Akademia W. K. Mei

A3

nie-

(4)

niemali *Sofistow* zdatnych, którzyby pisa-
niem mogli pociągnąć ludzi do zdań y ma-
xym swoich, gdy my tym czasem z naszej
sirony użyjemy mocy oręża na przymusz-
nie ich do wniścia w interesa nasze?

KROL POLSKI.

Taż to jest Katarzyna, którą głosem Izabel-
li mówiącą słyszę? Tak . . prawdziwie, . . .
Ona jest.

KROL PRUSKI.

Ah, Meia Pani, Berlin nie jest tym teraz,
czym był niedawno. Niemalż już ani
Dowcipow owych, ani Filozofow. Smier-
telność, głód, wojna pobrała ich; inni, ktor-
ych powietrzeDworskie mieszało zdrowie,
a może y rozum, oddalili się do różnych
kraiow. *Maupertuis* nie jest już Prezy-
dentem Akademii. Na wielkiej byłby nam
pomocy w niniejszym razie. Umiał prze-
dziwnie utrzymywać zdania z sobą się nie-
zgadzające y przeciwiujące. Rozpoczął
był z *opium* niektore doświadczenia wzglę-
dem

dem natury duszy; możeby mu było też, samemu posłużyło, do wynalezienia nowego iakiego ułożenia względem *sprawiedliwości* y *niesprawiedliwości*, któreby nam się przydało było. Ale biedny, zachorował w Bazylei, y tam po Chrześcijańsku umarł; to jest: (rozumiecie mnie W. M. Panie) *umarł w szlafmycy* . . . *Wolf*, którego Filozofia tomowa, tak wiele rzeczy zawiera, a tak mało tłumaczy; który sposobem Germańskim przekładał, prawa najwyższe *moralności*, y najmnieysze y najpodleyisze sprawy natury; *Wolf*, mówię, wymyśliłby był w momencie iakowy związek pięciudziesiąt tysięcy propozycji, na przekonanie Polaków, że *wszystko jest dobrze*. . . . Ja tego Tomowego Filozofa uczyniłem Baronem; . Ale y tego już niemasz, .. zamienił się w *Monadę*.

CESARZOWA:

Coż to on mówi? moja Siostrko Rossika, wytłumacz mi proszę, co to jest *Monada*!

I. M.

(6)
IMPERATOROWA.

Prawdziwie, moja Siostro, sama niewiem. Niemalż tych rzeczy w Petersburgu; a przynajmniej żeby były, nie jest mi wiadomo.

KROL PRUSKI

Bardzo temu wierzę; jest to rzecz zbyt delikatna do waszego zimnego kraiu. - - Do tego, *Monady*, ani są materią, ani duchem, nie mają rozległości, ani się mogą podzielać; nie rozumiem przeto, abyś W.M. Pani o nie dbać miała wiele. - - Ale porzućmy te frazki, - - kogo my znajdziemy do naszego Manifestu?

IMPERATOROWA.

Gdybyś W. K. Mość miał Hrabiego *Algarretti*, albo Margrabiego *d' Argens*, oni - -

KROL PRUSKI.

Ah, y oni już się w nic zamienili; albo, co
na

na jedno wychodzi, złączyli się z istotą powszechną. Trąba sławy nieco głosu wydała na honor ich; ale popioły ich zali mogą to uczuć? - - - Nie zastanawiajmy się dłużej nad tą uwagą; jest pewny czas życia, w którym nie może być miło. Do tego, choćby te wielkie Dowcipy y żyły ieszcze, nie na wieleby nam się przydały były; ile napoione będąc dawnemi owemi wyobrażeniami *honoru, cnoty, przysłoyności*, które w niniejszey okolicznosci osłabiłyby raczey ich wymowę, y bystrość rozumu. - - - Zapominasz W. M. Pani, a W. M. Pani chcesz zapomnieć, że *projekt* nasz jest *cale nowy*. Niebyło dotąd iemu podobnego w tej części świata, między uobyczajnionemi Narodami, ani między Xiażętami za takowych uznaniami. - - - *Alexander*, wydzierając Porusowi Państwo, *Pompeiusz*, y *Cezar*, zskładając z Tronu Aziatyckich Krolow, przyoblekli łotrostwa swoje cieniem niejakim znacności, ktorey ani śladu nawet w postępku naszym. Dla łatwiejszego wykonania swoich замыслов, żadnych poprzednie nie czynili oświadczenia przyiaźni, uprzejmych y
szcze-

szczerých swych usług, które w rzeczy samey
 iłnym tylko złudzeniem, y usiqleniem były;
 ani uroczytých Traktatow, któreby zawie-
 rały w sobie arzeczenie się tych zamysłow
 y w tym momencie, w którym, y które wy-
 konanemi bydl miały; a przecież *Alexan-*
der, Pompeusz. Cezar, poczytani są od
 całej potomności za ukaranie rodzaju ludz-
 kiego, - A tak nie można żadną miarą dla u-
 sprawiedliwienia się naszego użyć *dawnych*
owych powodow słuszności y sprawie-
dliwości napelniających Algarottiego pi-
 śma, lubo z innych miar był to człowiek
 wielkiego gustu bardzo oświecony y zacny.

IMPERATOROWA.

Wolter żyje jeszcze? - -

KROL PRUSKI.

Zyje, ale y onby się nie zdał do naszego in-
 teresu. Uczyniłoy zapewne z *Manifestem*
 naszym, co uczynił z W. M. Pani Hittoryą
 Rossyiską. Nieomieszałby podług swego
 zwy-

zwyczaj u nakłaść weni fałszywych przytoczenia y dowodow, y bylibyśmy niewinną ofiarą hałasu krytykow y szemrania Polaków. Nam tu tylko potrzeba liczby pewney mieć ciemnych, wydobytych z naydawniejszych y nayniepewniejszych Xiąg starożytności, które przyozdobimy niektórymi maxymami *Nowey Filozofii*. Naywiększą usługę, krorąby nam Wolter w tey okoliczności mógł wyświadczyć, byłoby użycie żartu, ... Rozwesiłby dowcipnym iakowym wymysłem swoim, posępny y zagniewany humor zapatruiących się na tak okropną scenę; wcale mi się bowiem podoba zdanie jednego Angielskiego-Filozofa, który powiadał, że *śmiech y żart jest kamieniem probierskim prawdy*, y każda sprawa bywa wygraną u nayzdrowszey części ludu, gdy plauz czyniących ma po swoiemy stronie. Ale y Wolter nie rozśmiesza już więcej, iak przedtym; y śmiechy, które wzbudza, nie tak są skutkiem tego, co mowi: iako raczey oświadczeniem wdzięczności od ludzi za to, że ich rozśmieszał przedtym. Przeżył wiek swoy szczęśliwy. • Nieprzešlaia jeszcze
Dru-

Drukarnie ięczyć pod jego niedoskonałemi dziełami, które okazując rozum już oślabiony, sama się tylko poprzednia utrzymują sława. Sprzykrzyły się tak wielokrotnie powtorzone żarty jego, z Żydów, *Mnichów*, *zuchobonności*, *prześladowania*, *opatrzności*, y tylu innych rzeczy. Do tego, dumny ten, przyśwoił sobie od niejakiego czasu sentymenta politywania, y ludzkosci, które by go zatrzymały pewnie, ieżliby chciał usprawiedliwiać podział Królestwa Brata Naszego Poniatowskiego.

CESARZOWE OBIEDWIE (razem.)

Zali więc ten podział jest występkiem tak wielkim?

KRÓL PRUSKI.

Jest, y nie jest; - - - a to, podług różnego uważania rzeczy. Jest: ieżeli o nim sądzić zechcemy *według dawnego sposobu sądzenia o rzeczach*. Nie jest: ieżeli się na niego zaparzyć będziemy przez *Teleskopium nowej Filozofii*.

CESA-

(II)
CESARZOWE OBIEDWIE.

Wielką nam W. M. Pan uczynisz łaskę, gdy nam to iasniey wytłumaczyć raczysz. (*na sironie*) Coż to za dziwny Człowiek!

KROL PRUSKI.

W. M. Panie, iak widzę, oddalacie się od o-
snowy rzeczy... Idzie tu o wzięcie tego, co
do nas nie należy; - - o wzięcie *przez moc*
y gwałtem; y oraz iednak o zachowanie
pozorow sprawiedliwości, otrzymując od
cienia Seymu Narodowego wyrok po na-
szej myśli. Potrafiemy łatwo nakłonić, y
upewnić w nim zdania; otaczając go ludz-
mi uzbroionemi, y zagrażając znajdujących
się na nim, głodem, więzieniem, y śmiercią
samą, gdyby tego było potrzeba... Jużem
W. M. Paniom powiedział, że projekt nasz
jest *cale nowy*. Ale ponieważ nam jest
bardzo pożyteczny, cała zaś inoia *moral-*
ność zależy iedynie *na własnym mym zy-*
sku, dziwnie jestem kontent, że go do skutku
przywiedziemy. Prawda, że ieżli się pora-
dziemy

dziemy *dawnych przeświadczenia*, projekt nasz jest *nieśprawiedliwy, gwałtowny, nie-ludzki, y obmierzły*; lecz prawda y to, że te *przeświadczenia* nie tak łatwo w nas ztłumione y znikczemnione być mogą. Ja nawet sam, który od tak dawnego czasu z ich się uwolniłem iarzma, czuję ieszcze częstokroć iakoweś ukłócia w tej delikatney żyłce, w ktorcy Mamka moja, y Kapelan pospolite czynili wraży, y którą oni nazywają *sumnieniem*. Ale zażywszy nieco *Filozofii nowej*, podług recepty *Dawida Hume Helveciusza*, albo *Diderota*, ustaie we mnie ta słabość. Projekt nasz wywraca zgruntu, y oczywiście nikczemni wszystkie wychowaniem zaszczerpione *uprzedzenia*; wszystkie *roszczone prawa* ludzkości, y zdanie powszechne; natrzasa się y nasmiewa z cierpliwości ludzkiej. Coż na samo wyczerzenie, niegodziwszego? iako odebrać iakowemu Monarze część znaczną Państw Jego, bez żadnego innego pozoru, okrom niektórych wątpliwych y niepewnych wyrazów, pozostałych w starych, od murów niedoiedzonych pargaminach; y pretenzyi, który-
 cheśmy

cheśmy się na zawsze rzekli przez nayuroczyłsze naydokładniejszy y nayostatniejszy Traktaty? Wzgarda tego, co Fanatyzm nazywa *Niebem*; Sprawiedliwosci owego imagynarynego Jęstultwa, które nieprzeistaje ieszcze mniej lub więcej od ludzi być czone; y sentymentów, których moc lud pośpolity czuł, y uznawał zawsze; wzgarda ta, mowię, tym jest znaczniejszą y obraźliwszą; im uroczyściey wszystko troje oświadczyliśmy się nie dawno; iż żadnych nie mieliśmy pretensyi do Dzierżaw Brata naszego Poniatowskiego, ani naymniejszego zamyśłu przywłaszczania sobie iakieyżkolwiek części Państwa Jego. - - A W. M, Panie widzę truchleiecie na to? - - Ja sam truchlałbym, iak wy; gdyby mi *Nowa Filozofia* na pomocy nie była do wywikłania się, y uwolnienia z *tych dawnych sposobow myślenia*, O co to za przedziwna rzecz ta *Nowa Filozofia*? Znaciez ią W. M, Panie dobrze? Wielka szkoda, że niemożemy w Manifestie naszym użyć przedziwnych y dokładnych wyrazow iey, y musiemy się koniecznie udać do stylu w traktowaniu zwyczajnego, szkolnego, nudnego, y nie milego. CE.

(14)
CESARZOWA.

Przyznam się W. K. Mci, że ja nie prawie nie znam tey *Nowey Filozofii*. Moi *Uczenni* trzymają się ieszcze Filozofii czternastego wieku, która zalecenie ma swoje, że jest Filozofia Świętych, Męczenników, y Mnichów. Ciemność iey sama, którą pokrywa swe zdania, znaczną iey daie część powagi y szacunku, y czyni ją Świętą, ulżanowaną y powszechney czci godną w oczach ludu. . . Cesarz y W. Xiążę Toskański Synowie moi w niej się nie uczyli sztuki panowania. Czynili z niej doświadczenie publiczne w obecności Dworu y Ministrów Cudzoziemskich; podczas ktorego Przewielebny Xiądz Pagensteker pytał się ich o *Gościach, iakościach, ilościach, ilkościach, iślności, prawdziwości, iedności, y kształtach istotnych*. Sam W. M. Pan widzisz już skutki tak szczęśliwego wychowania.

KROL PRUSKI.

Gdzie?

Paź

Paź KROLA PRUSKIEGO, (*)

Nayiaśnieyszy Panie, jest tu iedna Osoba,
ktora żąda mieć audiencyą u W. K. Mci.

KROL PRUSKI.

Ktoż tam? czy nie Geograf z nową map-
pą? - - Biedny człowiek, nie lubię go; zbyt
ma bojaźliwe sumnienie; wszędzie upatruie
trudności. - - - Zwierzątko to nie może się
przekonać, że sprawuie urząd *Geografa*, nie
zaś *Teologa*.

Paź.

Nie, Miłosciwy Królu, nie Geograf, ale stary
Efraim, Baron Joppenński życzy tobie mo-
wić z W. K. Mcią.

KROL PRUSKI.

Za pozwoleniem W. M. Paniow. . . . Efraim,
darmo nie przychodzi. - - Rzecz jest o pie-

B nią-

(*) *Wchodzi tajemnymi schodami.*

niądze, ... a pieniądze równie są fundamen-
tem traktowania w pokoju, iako y całą sprę-
żyną wojny. ... W. M. Pani, moja Siostró
Rosińska, przedziwny masz sekret dollar-
czania pieniędzy; rzekłby kto, że wieszczey
używasz rozgi; nikt go doysć, y pojąć nie u-
mie. Ledwoby nie można sądzić, iż *Ka-*
mienia Filozoficznego odkrycie, tobie ie-
dneey powierzyły losy. - - Ja, muszę używać
spособow. ... Efraim, to moja *wieszcząca*
rozga, to moy *Kamień Filozoficzny*
Rzecz pewna, że ten przedziwny Izraelita o-
sobliwszy ma przymiot do obrzynania tru-
dności, y złota. - - Między innemi wynalazł
spособ; że ieden, y tenże sam czerwony zło-
ty, jest *pojedynczym*, gdy go skarb moy od-
biera, a *podwoynym*, gdy go wydaie. - - -
Przewyborny z niego byłby Podskarbi, gdy-
by tylko czasem nie wpadał w szkrupuły. - - -
Ale mię czeka; a może czas iego jest drogi.
Za pozwoleniem W. M. Paniow. - - - Zaraz
powrocę.

ROZMO:

(17)

ROZMOWA II. CESARZOWE OBIEDWIE.

CESARZOWA.

Nie jestże to Człowiek osobliwszy? . . .
Moja Siostró, co W. M. Pani o nim rozumiesz? . . . W. M. Pani widzę zamyślnego honoru, czyli raczej, coś się w nim okazuje, czego nie bardzo dociec można. . . .
Zdać mi się, że się w W. M. Pani odprawiła walka, między zgryzotą sumnienia, z iedney, a ambicią z drugiey strony; ale ambicia otrzymała górę, nie mało iednak wielkiey trudności y gwałtu.

IMPERATOROWA.

A W. M. Pani, zali także masz puls spokojny? Zali nie czujesz na to wszystko ani zgryzoty, ani niespokojności?

B2 CE-

CESARZOWA.

Proszę mi pierwey odpowiedzieć na moje pytanie, a potym ja odpowiem na W. M. Pani.

IMPERATOROWA.

Szczerze mówiąc, ja rozumiem, że w całej Europie mają nas za głupie, y oszukane; które się daliśmy za nos wodzić. Ciężko nawet będzie, żeby nas nie uznano za nikczemne y słabe; y jeżeli tego unikniemy, to pewnie abyśmy się większey przygany y nieślawy Italiy ofiarą. Słowem: trzeba nam się spodziewać iednego z tych dwoyga; albo być *pośmiewiskiem*, albo w *nienawiści* u całego świata. Fe . . Fe . .

CESARZOWA.

Czyż to być może? moja Siostro . . .
(*na stronie*) prawdziwie, ona się wstydzi.
Rozumiałam, że się już dawno pozbyła tey
słabości.

IMPERATOROWA.

Słuchay, moja Siostro; iedno nie W. M. Pa-

nia zawstydza. - - Co dla mnie, zbyt mało takowych jest rzeczy, coby mię zawstydzić potrafiły. Do tegoż Filozofii przytulia, itopnia, iż nad wszelkie zgryzozy y wrzask sumnienia wyższą y niedostępną jestem. - - Ale chęć sławy panuje we mnie, - - a tey nie podobna nałydź pomimo iakowego pozoru cnoty, y tenże sam przynajmniej równie y zawsze utrzymując postępowania sposob. - - Przyznam się W. M. Pani, że niecale spokojną jestem. Wiele jest przeciwności w niniejszym sprawowaniu się moim, które lubo nie wiele przerażają sumnienie, wielką mnie jednak napędliają boiaźnią o sławę moją. - - Porównay W. M. Pani tylko rolę, którą gram teraz, z dawniejszym moim myślenia y postępowania sposobem. - - Oświadczyłam się najprzod *Ochronicielką* Rzpltey Polskiej; ofiarowałam się, jako uprzejmą przyjaciółką, pobudzona iedynie sentymentem ludzkości, uśmierzyć iey zamieszania wewnętrzne, zakończyć rozróżnienia, y przywrócić iey zaspokoienie powszechnie y szczęśliwość. Teraz stałam się ślepem iednym z pożerających ją w tych częściach

nawet, w których przemieszkują duch życia, - Podzieliłam zdobycz z obojętnością y nieczułością obmierzłą. - To wszystko jest - że to pięknie! -- Zapewne nie. -- A tak mimo wszystko mój *nowy Filozof* tłumaczenie moje czuje ugryzienia naciągane.

CESARZOWA.

Moja Siostró, coż to jest ta *nowa Filozofia*, o której mówią tak wiele? Jeżeli się nie mylę, jest to coś podobnego do *bezbożności*.

IMPERATOROWA.

Jak to! ... o! ... prawda. ... Coś nakładać tego. -- Ale *bezbożność* jest dawny wyraz; nienawisny y obrzydły u gminu; chociaż w filocie nic innego nie znaczy, jak tylko *sposób myślenia wolny, żadnego nie znającego musu ani zamiaru*.

CESARZOWA.

Prawdziwie, moja Siostró, to jest rzecz dziwna; - bardzo bym rada, żebyś mi to W. M. Pani wytłumaczyła dokładniej. I M.

IMPERATOROWA.

Wielką jeszcze nowicyuską jestem, abym mogła tak doskonale wytłumaczyć, iak W. M. Pani życzysz sobie. Więcej się nauczę, iak *Diderot* w Petersburgu będzie. -- Nasz Brat, Krol Pruski, między nowemi Filozofami jest jednym z nayodważniejszych co do myślenia, a naysprawniejszych co do wykonania; a tak w większym jest stanie niżeli ia uwiadomienia W. M. Pani dostatecznie o *nowey Filozofii*. Zatrudniony jest teraz z Efraimem nad wykonaniem iedney z nayważniejszych maxym swoich. Tey to On Filozofii, wspartej wprowadzie dowcipem wojennym y wielkim rozumem powinien tak nagły wzrost mocy y Państwa swego, iż teraz postrachem jest tych nawet Monarchów, przed ktorými cała przedtym drżała Europa.

CESARZOWA.

W. M. Pani moja Siostro, zamiast zaspokoić, bardziej zaostrzasz ciekawość moją. Większey niecierpliwości doświadczam, y mo-

cnieyszą chęć czuie nauczenia się choć co-
kolwiek tey *nowey Filozofii*, która tak wiel-
kie dokazuje cuda.

IMPERATOROWA.

Mogę W. M. Pani, moja Siostro, wystawić
nieiaki obrazek iej, z listu, który odebrałam
od iednego z wysłanych odemnie do Cu-
dzich Kraiów, dla zbierania iakowych o-
brobii o sposobie uobyczaynienia ludzi y
Ekonomii polityczney. Donosi mi, iż ie-
den z nayznakomitszych teraznieyszych Fi-
lozofów, dokończył Xiążkę, w ktorey usłu-
ie dowieść, że, mówiąc właściwie, uczynki
" ludzkie ani są *dobre*, ani *złe*. --- Ze u-
" czynek zły, nie więcej ma w sobie niedo-
" skonalsci *moralney*; iak noga *złamana*.
" .. Ze niemasz żadney *zasługi* byǳ pobo-
" żnym y wdzięcznym; -- że w powszechno-
" ści *wiara* iest *głupszym*; -- że *Bóstwo*,
" iest to wyraz *prożny*, *słowo* *czcze* bez
" żadnego znaczenia że nie podobna oka-
" zać pewności o życiu przyszłym; --- Ze
" naostatek *sprawiedliwość* iest *cnotą* *zmy-*
" *ślona*

" *ślona*; niemogącą mieć iestestwa swego
 " bez społeczności cywilney, y praw samo-
 " wolnych, zaśladowanych iedynie na boiaźni
 " kary. „ Ta ostatnia maxyma jest bardzo
 podchlebna naszemu politycznemu ułoże-
 niu; gdyż Monarchowie względem siebie są
 w *ślanie natury* niepodpadałacemi bynay-
 mnicy żadnym obowiązkiem y prawom
 społeczności cywilney. Jako zatym nie
 mamy się czego ani spodziewać, ani oba-
 wiać z strony Brata naszego Poniałowskiego,
 sprawiedliwość *cnota to zmyślona* nie mo-
 że nas obowiązywać przez nasze Traktaty;
 ani układ nasz podziału Polski obrazić iey
 nie powinien bynaymnicy.

CESARZOWA.

A! przypominam sobie teraz. - - - Tak - -
 Tak - - - Słyszałam o tych maxymach. Ale
 przypominam też sobie, że iednego ubogiego
 człowieka zaprowadziły na szubienicę; kto-
 ry, trzymając się dawnych, mógłby być żyć
 dotąd wygodne y przystoynie. Był to mło-
 dy człowiek Sekretarz Barona *Maurenbre-*
cker. Często słyszał mowiących uitołu Pa-
 na

na swego (po spełnieniu zwłaszcza kilku-
 „nastu butelek Szampańskiego wina) “ że
 „nie masz innego Bóstwa, oprócz natury,
 „która jest głucha, ślepa, y niema; -- Ze
 „świat jest to zbior atomów y koł wzajem
 „z sobą powiązanych y poprzęplatanych; --
 „Ze obrot niema innej przyczyny krom.
 „trzech wszechmocnych sylab słowa tego:
 “*potrzeba*. --- Ze sprawiedliwość y ład w
 „przyszłości są czcze y próżne mary, wy-
 „myślane od polityków na zastraszenie
 “gminu; tak właśnie iak chłop wystawia kiy
 “prosty w sukni y w czarney peruce, na od-
 „straszenie wron y odpędzenie ich od swe-
 „go pola,, -- Temi napelniony zdaniem, ro-
 zumiał że z łatwością uydzie przed sądem y
 rąk katowskich, otworzył szkatułkę Pańską,
 zabezpieczony y nie obawiając się niczego
 podług *nowey nauki*, ale złapany, y obwie-
 szony został podług *starey*. Będącego w
 więzieniu ugryzienie sumnienia, y postrach
 zbliżającej się śmierci dręczyły okrutnie.
 Spodziewał się iakową pociechę znaleźć w
 nowych teraźniejszyach Ewanieliach *Hel-*
weciusza, Diderota, y innych; kazał ie do
 siebie

siebie przynieść. ... Ale cała jego pociecha
 na tym się skończyła; że powinien był być
 "ostrożniejszym; -- że w przypadku w kto-
 "rym zosławał, po bohatyrsku; znosić po-
 "winien męki, gardząc niniejszym życiem,
 "a nicobawiając się żadnego innego; ...
 "że *podobno* w krótko w nic się zamieni. „
 ... To słowo *podobno*; (gdyż ci Filozof-
 wie o niczym go upewnić nie mogli) tak
 powiększyło strach y boiaźń w tym nieszczę-
 śliwym człowieku, iż w niewypowiedzia-
 nych umierał bólach y uciskach.

IMPERATOROWA.

To się czasem przytrafić może. ... Ale W.
 M. Pani, moja Siostro, wiesz dobrze; że lubo
 gmin proſty trzymając się tych *nowych ma-*
xym. popaść może w niebezpieczeństwo; pa-
 nujący nad nim, nie mają się czego podo-
 bnego obawiać. Moc ich y władza nad wszel-
 kie prawa y boiaźń szubienicy wyższemi
 ich czyni. A tak mamy wszystkie pożytki
 tej *nowey Filozofii*, nie podlegając bynaj-
 mniej iey nieprzyzwoitościom.

CE.

(26)
CESARZOWA.

Prawdę mówiąc, wyznaie szczerze, że się
brydzą tą *nową Filozofią*; gdyż, pomimo,
że jest przeciwną Piłmu Świętemu, i co za
szkaradność! znosi wiarę o Czystcu, powa-
gę *Kościelnego podania*, y nieomylnosć
Stolicy Rzymskiej, ... Do tego, mogę się
obeysć bez niej. Mam pomimo nią, spo-
sob usprawiedliwienia potępku mego. Je-
zuici tak dobrze iak y wali Filozofowie u-
mieia zaśmierzyć boiaźń sumnienia, gdy go
wyobrażenia *sprawiedliwości y słuszności*
trwożliwym y niespokojnym czynią. ...

Gdyby przypadkiem iakim, źle zrozumiana
polityka zniósła ich Zakon, już umyśliłam
nie ktore z naygodnieyszych z pośród nich
członki przy sobie zatrzymać, aby kiero-
wali sumnieniem moim. Nauka ich *pro-
buhilizmu*, czyli *dowodności*, iak mnie się
przynajmniey zdaie, wiele ma podobień-
stwa do *sceptycyzmu* terażnieyszego, czyli
powątpiewania o wszystkim. Dzisiejsze-
go poranku jeden z tych czei godnych Xie-
ży powiadał mi, (rękę swoją na pierśiach
pokor-

pokornie współsży,) iż nie masz kwestyi
 żadney ani w Teologii, ani w Polityce, kto-
 raby na obiedwie strony za sobą dowodów
 nie miała, y ktoreyby y na tę y na stronę dru-
 gą utrzymywać nie można było; y że to do-
 syć iest dla utrzymania sumnienia przy zu-
 pełney wolności. Wyjawszy tylko (przydał
 do tego) szczegulnie artykuły o *przeistocze-
 niu chleba, y wina; nieomylności Papieża y
 Boskim początku Zakonu Jezuickiego.*
 ... Coż zaś łatwiejszego nad przystosowa-
 nie takowego zdania? ... *Herezia Dysly-*
dentow Polskich; Prawowierność więcey
niż wątpliwa Króla Poniatowskiego; stan nę-
dzny ludu pod takim rządem; bliskość Kra-
kowa z Państwami memi Austryackimi; ...
wszystkie te okoliczności y uwagi więcey
niż dowodne dają mi prawo na kraie po-
działem naszym mnie przypadające. -- Mo-
glabym także użyć prawa moiego Apostol-
skiego, ile Królowa Apostolska; przez kto-
re obowiązana iestem nawracać albo wyko-
rzeniać odszczepieńców; czego wykonać
nie podobna inaczey, tylko odebrawszy po-
przednie kray ich w moc moją.

IMPE-

(28)
IMPERATOROWA,

Takiemi dowodami, mogłabyś W. M. Pani rozciągnąć pretensye swoje aż do Państw moich; ale będę się iak nayskuteczniej starała, odiać Jey wszystkie *dowodność*, a nawet y samę sposobność takowego zamyśłu.

CESARZOWA.

Nie przerywaj mi W. M. Pani . . . chciałam Jey opowiedzieć święte y pożyteczne rady, ktore mi dali przebłogosławieni Rządcy sumnienia moiego, zasadzając się na przewyborney nauce *dowodności*. Niech będą dzieki ulegającemu we wszystkim ich pobłażaniu, nie zastanowiłam się bynajmniej nad zerwaniem przyjaźni z Anglią; lubo żywa pamięć wspinałych usług niedawno mi oświadczonych od niej tkwiła ieszcze, w mym sercu, albo przynajmniej, byłam przekonaną zupełnie o obowiązkach odemnie winnych temu tak ściśle zemną zprzymierzonemu Mo-carstwu. Z tych samych powodów nie opuściłam ani podeyscia, ani wybiegów, ani zdrady, ani filuteryi samey, (iak mowi pospolstwo).

stwo) na oszukanie Francyi; gdyż, że się przyznam W. M. Pani, myśl moja była rozciąć się z tym Domem, nachylonym do swego upadku. Coż za pomocy, mogłam się spodziewać, do wykonania moich zamiarów od Narodu rządzonego od jednego zdzieciniałego Staruszka, ktorego cała zabawa gotować *Poudding*, gdy tym czasem Jego kochanki y Ministrowie niszczą skarb, y karmią się uciskiem, y krwią poddanych Jego? Na co się zdać może sprzymierzony nie mający ani pieniędzy, ani kredytu? Załedwie ma jednego iakiegożkolwiek Ministra w swey radzie, a kilku zacnych Office-row w Woysku.

IMPERATOROWA.

Bez watpienia, z tych samychże powodow za warłaś W. M. Pani z Turkami Traktat, przez który obowiązałaś się Woyska moje z po nad Dunaiu wypędzić; y tenże sam potym zerwałaś, lubo już odebrawszy umowione posiłki.

CESA

Daymy temu pokoy, cokolwiek łaski; nie-
trzeba więcej już o tym mówić. --- Teraz
--- dobrimi przyjaciółkami jesteśmy. -- In-
teresa nasze są złączone. --- Łowimy ra-
zem w iednym odmiecie z równą pomyslnością y szczęściem. Dla tego; chciałabym
W. M. Pani powierzyć niektóre uwagi
względem naszego zprzymierzenia. --- O-
toż y Krol z swoim Konfylliarzem. --- Idą
tu. --- Ustąpmy na moment.

R O Z M O W A III.

KROL PRUSKI;
EFRAIM.

KROL PRUSKI.

E Fraimie, oto moje ułożenie. --- 400000.
E czerwonych złotych sprowadziłem z
Holandyi; Ty ie przetopisz na nowe, ale
tak, abyśmy zyskać mogli na każdym 25.
grofzy srebrnych. Napiszesz do Hrabiego
Mals.

Małc. - - - (jeżeli tylko oszukiwaniem lichwiarskim nie jest zbyt zatrudniony,) aby nam się postarał *gwineow*, z któremi też samą uczynimy robotkę. - Jak się dowie, na co my ich myślimy użyć, z większą nierównie ochotą starać się będzie uzupełnić takowe zlecenie. Ostatnią razą przedziwny dał dowód sprawności swojej; gdy udając się za *odwołanego Ministra*, postąpił z wexłami swoimi iak gdyby odieżdżać chciał, a to wszystko tym celem, aby wexlow szacunek niżonym zostawszy, podług upodobania swojego mógł łowić w zakłóconey ich wodzie. -- Rolą swoją na podziw grać będzie, --- Chociaż nie czytałeś *Ewangelii*, wiesz jednak, że *są naczynia y czci, y obelgi*. W polityce są rzeczy y *wstyd y rokosz* przynoszące, z któremi jednak tać się y przyzwoitość, y sam powłeczny nakazuje zwyczaj.

EFRAIM.

Nayaśnieyszy Panie, to W. K. Mci ułożenie do wykonania nie podobne; przeciwko
C wšel.

wszelkiemu jest rozumowi. Dla honoru Synagogi, nie chcę się weni mieścić. Przeciwi się *Gemarze*, -- y owszem wszylkim prawom Boskim y ludzkim.

KROL PRUSKI.

Efraimie, ty zawsze o prawach. . . . Wiedzieć masz, iż iako *Krol Chrześcianański* nie jestem obowiązany słuchać *praw twoich*; a iako *Krol Filozof* nieznam żadnego innego okrom wielkiego jednego prawa *Przyzwitości y interesu własnego*.

EFRAIM.

O! dałby BOG, Nayaśnieyszy Panie, żebyś W.K.Mość został Krolem Zydowskim. Wyśmienitym byłbyś Mesyaszem według naszego gustu. Wypełniłbyś doskonale *Proroctwa*, *kładąc wiezy na nogi Xiążąt pogañskich*, a *kaydany na ręce ich Szlachty*. --- Ja niesładzę, żeby *Barkocheba* lub *Kromweli* mieli takowe przymioty, ktoreby się tak dobrze, iak W. K. Mci, zgadzały z *myślą naszą o Messyaszu*. KROL

(28)
KROL PRUSKI.

Bydź to może Efraimie, -- Ale teraz rzecz
jest o wykonanie ułożenia moiego, ktorego
celem jest nie przywrocenie Krolestwa Izra-
elskiego, lecz użycie jednego Izraelity do
napaśnienia mych skarbow. Chcę zatem, że-
bys zaraz y bez wszelkicy odwołki wybił
czerwone złote y talery. To zrobiwszy weź-
miesz suknię swoią axamitną czarną, perukę
o trzech piątrach czarną, kamizelkę atłaso-
wą żółtą, y kryzy twoie z koronek Bruzel-
skich, y poiedziesz do Warszawy. Tam u-
dawać będziesz nową monetę; dla łatwiey-
szego udania dodam ci kilka chorągwi Hu-
sarow moich, Już jest rozporządzono, a-
bys był przyięty w Wspaniałym Domu
Biskupa Kutawskiego. -- Co to za widok!
Zyd na wezglowiu u jednego z nayszacniey-
szych Galileyskich Ministrow, przyniesie
to nie małą pociechę, całemu twemu Na-
rodowi, y niemało ubawi niektorych po-
gan. -- Możesz plunąć na Krucifix w Ka-
plicy Biskupiey, a potym go na monetę
przeleiesz. -- Jeżeliby w Warszawie zaleca-

no ci interes Gdańska, masz y na to taic-
 mne zlecenie. -- Pozwalam ci, czynić imie-
 niem moim naypiękniejszy y naypochle-
 bniejszy obietnice. Gdyż wiesz, że mię za-
 dne nie wiążą nigdy. My teraz traktujemy
 podług iedney maxymy, którą pewny An-
 gielski Poëta przedziwnie zamknął w tych
 słowach: " Obietnice są słowa, a słowa"
 wiatr; a wiatr nie iest sposobny obowią-
 zać nikogo."

EFRAIM.

Prawdziwie Nayjaśniejszy Panie, W. K.
 Mśc wmowisz we mnie, abym został Fi-
 lozofem.

KROL PRUSKI.

Sposob ten myślenia byłby zanie bęspie-
 czny dla ciebie; osobliwie gdybyś go chciał
 do skutku przywieść, gdyż nic cię nie za-
 śłania od praw cywilnych, ani od kar przez
 nie ustanowionych. Monarcha wszystko
 może czynić bezkarnie, y bez wszelkiej
 boiaźni, (a zatym ma prawo czynienia)
 coby innego o szubienicę przypawiło za-
 pewne.

pewne. Filozofia jest to rzecz piękna, by-
le tylko potrafić schronić się od stryczka.
-- Teraz Elraimie, przyłoż wszystkiej pil-
ności do wykonania moich rozkazów. --
Ja muszę pomówić z temi Paniami.

ROZMOWA IV.

CESARZOWA.

IMPERATOROWA.

KROL PRUSKI.

KROL POLSKI. (*za zasłoną*)

GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

C Oż Moście Panie, myśliłyżescie 'o o-
sobie do naszego Manifestu?

IMPERATOROWA.

Ja rozumiem, że nietrzeba innego pio-
ra, zdutnieyszego do wytłumaczenia na-
szych pretensyi, y usprawiedliwienia na-
szego

szego postępku; iako samego W. K. M. i.
 -- W. K. M. trzymasz znakomite mi y ce
 między Autorami Krolami.

K R O L P R U S K I.

Darujesz mi W. M. Pani; zawiele grzeczności dla mnie. Przyznam się W. M. Pani szczerze, że zdatność moja do pisania, bardzo się zmniejszyła, po oddaleniu się odemnie, moich uczonych ludzi. Sam nie wiem, iak się to działo. -- Rozmowami swoimi, y niektórymi innemi spotowaniami (których wymieniać niemaż potrzeby) utrzymywali we mnie spotobność, do wymowy y nauk. W ich towarzystwie stałem się, sam niewiem iak, Dzieiopisem, Pòetą y Filozofem. Ale teraz jestem z liczby pospolitych Pisarzow. Umienienaydoskonaley po Francusku, (nie lubię bowiem ięzyka mego Oyczystego; y tak co do ięzyka, iako y co do Krolestwa naywięcey mi się podoba, co iest cudzego) miałem iednak dwie mowy w Akademii; iedną o *miłości własney*, ktora iest
 naywyż.

naywyższą Panią, co się tycze Moralności; drugą o *pożytku umiejętności y nauk*, a całe na nich zgromadzenie spało.

CESARZOWA.

A dobrze! tego nam też właśnie potrzeba. Gdybyś W. K. Mśc potrafił wmieścić do naszego Manifestu jaką szczyptę Narkotyku dla uspiania wszystkich Europejskich Mocarstw, moglibyśmy nasz podział czynić spokojnie y bez wszelkiej bojaźni.

KRÓL PRUSKI.

Nie do tego, rozumiałbym, że wszystkie Europejskie Mocarstwa śpią dobrze; a przynajmniej najsensowniejsze z nich zdają się uspionemi nieco. Rzegłby kto, że wzięły na sen. -- Sen ich jest spokojny y bez troskliwości. Ten nawet Narod, który o powzięchney zamysłał Monarchii; y którego wyniosłość całą tak długo niszczała Europę; spokojnym zapatruie się okiem, na pretensye y czynności nasze. Ze Pa-
ni

ni o siedmiu głowach, widzi poruszenia nasze bez wszelkiej żąd niepokojności okazu; nie nie jest dziwnego. Handel jest iey sprężyna, a pokoy bezpieczeństwem całym. Ze Król Państw morzem oddzielonych, nie miesza się w to naymniey; rzecz jest cale naturalna. Okręty iego przejść do Polski nie mogą. Dotego, znalazłżeby w Domu Bourbonńskim, do niemożności przywiedzionym stan, albo w dziwacznym Dworze Madryckim, sprzymierzeńców, ktorymby choć naymniey zaufać można? Widzicie tedy W. M. Panie, że wokoło nas śnem twardym załypia wszystko.

IMPERATOROWA.

Masz W. M. Pan przyczynę; ale to może niedługo trwać będzie. Nie spi się zawsze; a moment ocknienia, gwałtownym bywa częstokroć. Całość wszystkich Mo-carstw, y naymnieyszych nawet, postępek nasz w widoczne niebezpieczeństwo podaje; a zatym pokoy, związek, y zaufanie wzajemne, całej Rzępcey Europeyskiej, w
nim

nim interesowanemi być muszą. Przewracamy rzeczywiście cały polityczny układ, y nikczemniemy tę *rownowagę*, która lubo od wielu za niepodobną uznana, zasada się jednak, y gruntuie na nayrozumniejszy maxymach roztropności polityczny. Y to jest, dla czego lękam się momentu ocknienia.

KRÓL PRUSKI.

Pożytkuymy z okoliczności, poki czas jeszcze; y kończmy interesa nasze, poki spią wszyscy. -- Jak się obudzą; wszystko skończone znajdą. Będą mogli na ten czas, jeżeli zechcą, przewrócić się na drugie ucho. Naywiększy krok już uczyniony. Stalismy się Panami krajów Sasiada naszego; rzecz teraz tylko o Manifest, dla widocznego okazania, żeśmy dobrze uczynili; przywłaszczając ie sobie. -- Jużem to W. M. Paniom powiedział; że ma być na fundamencie prawideł nowey Filozofii; gdyż ona sama wszystkie ułatwia trudności, które zabobonność przyjeta, zakładać

(35)
kładać zwykłą wymożności nieznający
granic, ani zamiaru.

IMPERATOROWA.

W. K. Mśc jednak nie zniozłeś Chrześcijaństwa w Państwach swoich, iakoś Wolterowi przyrzekł. - Wiem, że często W. K. Mci wyrzuca niedotrzymanie to dane-go słowa.

KROL PRUSKI.

To prawda, że go nie zniozłem przez żaden uroczyły wyrok; ale Mu odiałem obronę moją. Wzbudziłem y umacniałem wszelkimi sposobami nieprzyjaciół jego; Sam go nawet prześladowałem w piśmach moich. Podalem na śmiech jego. Xięży, naukę, y prawa. Sama tylko powierchowność zostawiłem pobudynku tego. Można go przyrównać do starego iakiego rozwalonego mieszkania, zostawionego z umyśłu przy nowo y wspaniale wybudowanym domu, aby się lepiey wydawała piękność, y ozdoba jego. IM.

IMPERATOROWA.

Ale moy Braciszku, choćbyś nas od Chrześcijaństwa uwolnił; zottanie nam jeszcze prawo natury. -- Wolter sam mowi o piękności cnoty; o konieczności y potrzebie bycia sprawiedliwym; o zacności y dostoięństwie dobroczynności y ludzkości. Zdaie się także przypuszczać Jęstetwo, ktore nie jest obojętnym względem spraw ludzkich.

KROL PRUSKI.

Ta też właśnie przyczyna, dla ktorej nie zda się do napisania Manifestu naszego. -- Nam tu trzeba całego Mędrca, a nie zaś Pośfilozofa, iakim jest Wolter. -- Idzie tu o zmieszenie *dawnego* prawa natury, a na miejsce iego podłożenie *nowego*. -- Naprzykład: -- Natura tak ustanowiła wszystkie rzeczy; że pewne jęstetwa niemo-gą być zachowane, iak tylko zepsuciem innych. -- Natura pobudza ludzi do polowa-
nia

nia na zwierzęta, aby się karmili niemi. Taż sama wiedzie y zachęca zwierzęta; aby się pożerały wzajemnie. Ile do nas: powodujemy się natchnieniu natury, chwytając y rozrywając w sztuki, szponami naszych Krolewskimi, Cesarскими, y Cesarско-Krolewsko-Apostolskimi. kraie zwierząt naszych Sasiadow. -- Albo, jeżeli W. M. Panie chcecie uważać rzeczy z inney strony; na toż samo wynidzie. -- Passie, iak mowi Wielki naszego wieku Filozof, (*) początkowym sa źródłem wszystkich dzieł wielkich y bohaterских, y pobudką najsławniejszych Kunsztmistrzów. *Łakomstwo*, urodziło żeglugę; -- Egipskie piramidy wystawiła *Pycha*. -- *Miłość* ożywiła pendzel pierwszego Malarza; -- *Chęć sławy*, zaprowadziła Paryskiego Astronoma do Syberyi y Kalifornii, dla uważania przeyscia Wenusy przez płaszczyznę słońca; -- *Ambicya y Łakomstwo* przywiodły nas do podziału Polski.

KROL POLSKI.

Sprawiedliwe Nieba! coż za nieszczęśli-

(*) *De L'Esprit.*

wości

wości niemam się spodziewać, y cały moy
Narod od Człowieka, który ma głowę
Machiawela, a serce Attyli.

IMPERATOROWA.

Y to jest, co się nazywa, z grunru brać
rzeczy. -- To usprawiedliwia moje sposo-
by, których użyłam, abym się stała sama
Głową, y wynalezicielką. -- Ale nie wiem,
.... Jak w dawnym moim sprawowaniu
się, coś zawsze było, co mi przynosiło tru-
dność; tak y w całym tym interesie znay-
duie się coś takowego, co miecza we-
mnie radość, y spokojność moją.

CESARZOWA.

Y ja także nie jestem z siebie konten-
ta. -- Uważ W. K. Mć, że my nie potra-
fiemy nigdy, dać postępkowi naszemu w
oczach świata, postaci słuszności; ponie-
waż prawa, na których pretensye nasze
gruntować mogliśmy, zniszczone zostały,
zrzeczeniami się naszemi, nastąpionemi u-
roczyscie

roczyscie w późniejszych Traktatach; z których nawet niektóre są bardzo niedawne. Ledwo temu lat kilka, (że nie powiem kilka miesięcy) iako W. K. Mć. zrzekł się uroczyscie wszelkich pretensyi do Państw Rzeczypospolitey Polskiej; „Pani Sioltra y ia, toż samo uczynilismy.

KROL PRUSKI.

O! Moście Panie; jeżeli tak, co raz, to nowe trudności, przypuszczając będziecie do głowy; nie nigdy niekończemy. Niepowiedziałemże w Pamiętnikach moich o „Dmie Brandeburskim: że Politycy bez „żadnego są względu na szczerść y rzetelność w szczerulnych życia cywilnego „czynnościach; sądzą się wyniesionemi „nad prawa, które innym przepisują; y „udaia się zupełnie za skłonnością, y „pfuciem serca swojego. “ Słowa te, poczytano w ten czas za pafzkwil przeciwko panującym, y ich Ministrom; gdy w rzeczywistości, same najpierwsze zawierają w sobie początkowe maxymy, ktorými umyślałem

śliłem kierować w dalszym czasie, czynności moje. A tak, Moście Panie, mówię śmiało: że przepis y długie posiadanie, nieważy nic, przeciwko *zadawnionej pretensyi*, gdy ia można utrzymać, y stare prawo niemoże być znikczemnione żadnym późniejszym Traktatem, jeżeli ten może być bezkarnie niedotrzymany y złamany.

CESARZOWA.

Niemow W. K. Mć. tak bardzo śmiało; gdyż naśladować tego myślenia sposobu, mogłabym pomimo Traktaty, kiedy zechcę, Szląsk Mu odebrać.

KROŁ PRUSKI.

Przepraszam, nie *kiedy W. M. Pani zechcesz*, ale *kiedy będziesz mogła*. -- Na to drugie, to pozwalam. -- Ale starać się będę uwolnić W. M. Panią, od pokusy nawet naśladowania zdań, y maxym moich. -- Dla dokładniejszego poznania skutku, który sprawuje Manifest, napisany podług tych maxym, zleciłem jednemu z Filozofów

(41)

fow moiey Akademii, przygotować do niego projekt. -- Poślę po niego, jeżeli nie W. MM. Paniom podobaj; gdyż ja sam, słyżec go, mam wielką ciekawość. (do służbę odprawiającego) Proszę W Pana, niech tu waidzie Filozof.... (wchodzi) MPanie *Sireutenreitzer* (do Filozofa) wygotowałeś W. Pan projekt do Manifestu?

F I L O Z O F

Wygotowałem, Najjaśniejszy Panie; wszystkie w nim powody y przyczyny, wzięte są z nacyfistzych źródeł teraźniejszy Filozofii.

K R O L P R U S K I.

Czytaj go W Pan, tylko wyraźnie.

F I L O Z O F (czyta.)

- " Ponieważ nowe światło teraźniejszy
 - " Filozofii, (ktora istnym iest skutkiem
 - " trefunku; ktoremu samemu przyznać na-
 - " leży, ułożenie się atomow y wypad-
 - " kow przezacnego wieku tego,) okaza-
 - " ło widocznie: że cnota iest to owoc
 - " polityki na zabobonności, lub prostocie
- zaśzcze-

" zaszczepioney. -- Ze nie masz żadney
 " wewnętrzney różnicy między sprawie-
 " dliwością y niesprawiedliwością; z kto-
 " rych pierwsza w tenczas tylko obowią-
 " zywać może, gdy druga nieprzyzwoito-
 " ść iom iakowym jest podległą. -- Ze do-
 " bro moralne zależy iedynie na zysku y
 " rozkoszy; (na to ostatnie słowo dwie
 " Cesarzowe uśmiechnęły się, a Król
 " Pruski okazał się zamyslonym) złe
 " zaś moralne na stracie y boleści. -- Ze
 " Ludzkość nie innego nie jest iak tylko
 " humor słodki wraz ze krwią pły-
 " nący; Umiarkowanie, głos słaby niewy-
 " ciągnioney strony; Wspaniałość, ponęta
 " sztucznie wymyślona, albo dym fanaty-
 " zmu. -- Ze dawny Zbior prawa, *Dziesię-*
 " *cioro Przykazania* nazwany, nie był prze-
 " znaczony, iak tylko dla iednego grubego
 " y przedfilozoficznego Narodu; który śtro-
 " stwom swoim nie umiał dać postaci wiel-
 " kości y zacności. -- Wszystkim, komu na-
 " leży, wiadomo niech będzie: że Ja Fryde-
 " ryk, który z zwyciężkiy Boga Marsa łaski
 " (wyrzaz ten zdał się Królowi Pruskiemu

"zbyt za szkolny nierównie obszerniejsze
 "posiadam kraie, niżeli wżyscy Poprzedni-
 "cy moi; y pragnę ie powiększyć ielżcze, u-
 "mowiłem się z dwiema Paniami na podzie-
 "lenie między siebie, według, nayściśley-
 "szych przepisow, y prawideł sprawiedliwo-
 "ści terażniejszey, kraiow iednego z nay-
 "bliższych naszych Sąsiadow, ku ktoremu
 "mamy y uroczyćcie mieć oświadczamy się
 "(każde w swoim sposobie) przywiązanie
 "szczerę, y prawdziwie serdeczne.

CESARZOWA. (przerwywając.)

To nie iest sposob pisania Manifestu. -- Nie-
 masz w nim wzmianki o żadnym prawie. --
 Wcale mi się niepodoba.

IMPERATOROWA.

To cos podobnicyszego do Akademiczney
 mowy, niżeli do Manifestu. -- To zapewne
 wyszło z Diderota sklepu.

KROL PRUSKI.

Y mnie się samemu także niepodoba. --
 Zbyt zagłęboko napisany. -- Wszakże iednak
 przydać się może na rozpedzenie szkrupu-
 łów. Paź

Paż KROLA PRUSKIEGO,

Sierżant *Whiskerfeldt* powrocił z tajemnego Poselstwa swego do Magistratu Gdańskie-
go, y pragnie mieć Audiencją u W.K. Mci.

CESARZOWE OBIEDWIE.

Mamyż, ustąpić?

KROL PRUSKI.

Nie potrzeba bynaymniey. -- Zadnego sekretu nie mam dla tak godnych y kochanych przyjaciółek. -- Do tego nieźle to będzie, że się W. M. Panie przypatrzycie nieco sposobowi mojemu interesow robienia. Gdyby W. M. Paniow *dwa chłopcy* tu się znajdowali, mieliby się czego nauczyć. Ale ieden kocha się zbyt w pracy; przebiega ustawicznie, powozem, lub konno, swoje lub cudze kraie; drugi znajduje się w dalekich y rozległych Państwach swoich w nayzupełniejszyey nieczynności. .. Przez Państwa iego (do *Imperatorowey*) rozumiem te, które kiedyś do niego należeć będą. .. Jeżeli dożyje. (*Imperatorowa warg sobie przygryzła y zbledniała na moment.*)

Dz. RO.

(45)
ROZMOWA V.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA,
KROL PRUSKI.
SIERZANT.

SIERZANT.

ODdałem rozkazy W. K. Mci. Radzie Gdańskiej, Wielkiego narobiły szczerania. Wiele z przytomnych zbledniało na nie. -- Widziałem trzech wargi sobie gryzących; co mi się bardzo nie podobało. Jeden nawet głupiec stary Burmistrz, śmiał bezwstydnie, marszczyć czoło, lub śmiać się na przemiany. Przypatrywał się z pilnością wytartym y połatany sukniom moim; y poglądał na mnie ze wzgardą. Pytał mię się potem: iak dawno zostałem Ministrem publicznym; iakiey jestem godności y stanu; dodając: iż rozumiał, że *Nadzwyczajnym Posłem* bydz muszę, a nie *Rezydentem*.

KROL PRUSKI.

Co za zuchwałość głupca! wolność y dosta-

tki sklepowych tych Xiążąt takimi ich poczyniły. -- Niech to tak będzie. -- Potrafię ja, odymuiąc przyczynę zaistnowić skutki nieporządku tego. -- Rozumiałbym, *Whiskerfeldzie*, żeś zgodnie utrzymywał charakter swoy w tej okoliczności.]

SIERZANT.

Rzecz pewna, Najjaśniejszey Panie. -- Bra-
 “ cie, odpowiedziałem, Prezydentowi Rady,
 “ jestem pełnomocnym Ministrem, ale bez
 “ charakteru publicznego., Chcac mu po-
 tym okazać pełnomocność moją, dobyłem
 pistoletow, z siodła, y złamałem mu niemi
 szczekę kapturkiem, aby o niey nie wątpił.
 Na to zaraz zawołał, Senat: “ Niech żyje
 “ Fryderyk, Salomon północny. Wola Jego
 “ we wszystkim dopełniona niech będzie. --
 “ Mieszkańcy nasi, zezwalaią ochotnie na
 “ przyięcie Jego nowych czerwonych zło-
 “ tych; y dzięki Mu czynią za ich zmniey-
 “ szenie. -- Kapitani Okrętow nowe pobory
 “ opłacać będą. -- Przedmiescicia nasze, za
 “ wielki sobie poczytaią honor, bydź miesz-
 “ kanemi od prawodawcow sztyblowych. --

D3.

“Zony

“ Zony nawet y Córki nasze byłyby do u-
 “ sług Jego; gdyby J. K. Mć innego nie miał
 “ gustu, „ (*Dwie Cesarzowe spożyżrzawszy*
na siebie, dobyły tabakierkę dla ukrycia
zatrudnienia swojego.

KROL PRUSKI.

Ha -- ha -- ha -- ha -- (*do Cesarzowy*) Sier-
 żant postąpił sobie, iak na rozumnego przy-
 stało, -- Kochany kum, mógłby bydz wybor-
 nie Komendantem w *Ołomuńcu*, -- Pomyli-
 łem się, chciałem powiedzieć: w *Swidnicy*, --
 Przepraszam. -- Widzicie W. M. Panie; iak
 pomyślnie *Whiskerfeldt* kończy interesa, a
 bez wielkiego kosztu. W. M. Panie, wysy-
 łacie Posłami do innych Dworów, Xiążąt,
 Hrabiów, albo Baronów, przyozdobionych
 wstęgą iakowego Orderu, Pan Poseł wyież-
 dza z temi wszystkimi honorami. -- Nay-
 muie wspaniały Pałac; -- Przyjeżdża z ekwi-
 pazem bogatym; -- daie obiady y bale, --
 przegrywa W. M. Paniów pieniądze y swoje,
 (gdy ie ma) -- Y to iest, czego nigdy nie u-
 chybi. Względem zaś interesów W. M. Pa-
 niów, nie można rownie bydz pewnym, aby
 ich

ich nie zaniedbał. -- Patrzenie W. M. Panie na Whiskerfelda, jest to jeden z najsprawniejszych Posłów; a przecież Posłstwo jego nie kosztowało mię więcej, jak tylko 27. złotych Polskich, rachując w to gorzałkę y tiutium. (*Tu wszystkie trzy ukoronowane głowy śmiać się poczęły, ale ruszenie warg, ich nie było toż samo.*)

IMPERATOROWA.

W. K. Mć jednak wysyłasz czasem Hrabów y Baronów Posłami na wzor innych Dworów, Hrabia *de Mals*, tak dobrze wydaie się w *St James* między Dworskimi, iako y w giełdzie, między przekupującemi wexle.

KROL PRUSKI.

To prawda... Wyśłałam kiedy nie kiedy Hrabów y Baronów w charakterze publicznym; ale to bardzo rzadko, y dla kształtu tylko. -- Jeżeli chcą swoją utrzymywać godność, do nich samych należy obmyślać równie co nad to, iako y co potrzeba; gdyż ten sam, który największą między niemi figurę prowadzi, Kapitańską tylko bierze płacą, y

cą, y mało coś więcej do tego. ... Do interesow wielkiej wagi, inny mam szczególny gatunek Ministrów. Są oni z kociemi oczami, aby y bez światła widzieli; y wszystko tak cicho y nieznacznie układają; że robota ich w ten czas się dopiero odkrywa, gdy najmniej jest spodziewana. Najsprawniejszy z tego gatunku Ministrów, którego miałem w Anglii, (jeżeli się niemylę,) był ieden Szwaycar; który bawiwszy się dość podobnym handlem, y zbankretowawszy, starał się o miejsce w Gwardyi Króla Angielskiego. Odmówiono mu, nie tylko dla tego, że nie miał przyzwoitey postawy, będąc na nie-szczęście swoje szerszym niż dłuższym; ale też y przeto, że miał postać nikczemną, y skład twarzy tak przeciwny, iż straszyl, y przerażał wszystkich. Ja tego człowieka obiorciłem w Ministra; y tak dobrze mi służył po kafenhausach, szynkowanych y swawolnych domach, y indziej; iż go w Neuschatel uczyniłem Rządcą. Tam okazał zupełnie swoy charakter, y uczynił wszystko, cokolwiek człowiek w podobnym stanie uczynić może.... Ale tym oddalamy się od pierwsze

go interesu. ... Chciałbym zakończyć z tym
zaczynym Ministrem. ... Kilka tylko pytania
mam mu uczynić. (do *Sierżanta na stro-
nie*) Generał Belling iak tam postępuje?

S I E R Z A N T.

Nayiaśnieyszy Panie, wszystko czyni z tąż
samą łatwoscią, co W. K. Mć gdyś przed
kilkio laty wszedł do Saxonii. -- Gdy biedni
ludzie, na przeciw W.K.Mci rozkazom prze-
kładaia przysięgę swoią wierności, przywi-
lecie, wolności, y święte prawa właściciel-
stwa; on się na to uśmiecha. Gdy Rodzice,
widzac corki swoje poświęcone grubiań-
stwu swawolnego żołnierza, y chleb wydar-
ty od gęby dzieciom ich zgłodniałym, z ża-
lem y rozpaczą na pół pomieszanym krzy-
kiem napełniaia powietrze; Pan Generał do-
boszom swoim y fałsom przyić każe, aby
na to wszystko stał głuchym y nieczułym. --
Gdańsk już otoczony Kommissarzami cel-
nemi, ktorzy prawem naywyższym mocy,
W.K.Mci powiększaią dochody. -- Dwie
części mieszkań po nad Wisłą y w oko-
licy Miasta tego, W.K.Mci poborcami zo-
stało

stało. -- W przeciągu piętnastu dni wybrali 800,000. w porcie Gdańskim; 500. reiztalerów w Grudziącu; a 3000. w Malborgu. -- Wszystko idzie tak dobrze, że pewne towarzysztwo przyjechało Francuzów, którzy wiele W. K. Mci. ofiarują milionów, aby tylko mieć mogli honor arendowania dochody Jego ponad Wisłą. (*Tu dwie Cesarzowe, dostyszawszy nieco, co powiadał, wzniosły oczy ku Niebu, y ramionami ruszyły sposobem iak nuywyrażnieyszym.*

KROL PRUSKI.

Panie Whiskerfeldzie, powiedź mi proszę, iak też idzie zaludnienie? Mnie się bowiem zdaie, iż gdy się kray moy powiększa, liczba moich poddanych mnieyszeie.

SIERZANT.

Y zaludnienie idzie tak dobrze, iak tylko pragnąć można. -- Tylko że nasi wiele zabierają dziewcząt. (*Tu dwie Cesarzowe z boku na siebie spoyrzały marszcząc czoło; ale tak mało do tego przygotowane były, iżby można rozumieć, że się śmiać*

śmiać chciały) Niewiem, jeżeli Pan General zna dosyć, że sposób ten zaludnienia nie jest naypewniejszy, ani naywięcej ludzkości mający; inaczej, uczyniłby był porządek. -- Sierżant ieden wszedł mocą do domu niejakiego Plebana, y gwałt uczynił córce iego, pomimo wrzask iey y krzyk wszystkich domowych. Gdy ten nieszczęśliwy człowiek przyszedł na skargę do Generała naszego; odpowiedział mu z oziębłością: "że Król Jmć potrzebuie żołnierzy y poddanych; y że ci ktorzyby pracować chcieli około zaludnienia, nie zawsze mają dość czasu czekać obrządkow Małżeństwa.," Sądząc iednak smak tego Żołnierza ku temu zakazanemu owocowi za gwałtowny bardzo, wskazał go na chleb y wodę przez godzin dwadzieścia cztery.

KRÓL PRUSKI.

Nielubię tych gwałtów, które nie ściągają się bynajmniej do celu, który sobie zamierzamy.... Lepiej stosować się do tego, co przepisałem w moim Wyroku względem małżeństw... Co się też z nim dzieje?

SIER.

SIERZANT.

Bardzo dobrze, Najjaśniejszy Panie....
 Między Malborkiem y Płockiem spotkałem
 40 wozow Panienek do zamęścia zdatnych,
 z których wszystkie wyposażone podług ro-
 skazu W. K. Mci. były nieco smutnego hu-
 moru; ale im to zwyczajna, gdy do Ołta-
 rza idą. Żołnierze, którzy je konwoiowali,
 nie zaniedbali, dla rozweselenia ich rozma-
 wiać z niemi o blisko nastąpić mającym
 śczęściu ich, y weselu.

KROŁ PRUSKI.

To dobrze. Whiskerfeldzie, bądź w gotow-
 łości; do podobieństwa jest, że się nie omie-
 szkam poróżnić z *Toruniem*, lub *Hambur-
 giem*. Bardzo mi się podoba sposób twoy
 traktowania. - Powiedz Adiutantowi *Beu-
 tensweitzer*, że odmieniłem zdanie wzglę-
 dem iego tajemnego Poselstwa do Wersalu. -
 Zdobry zbyt do takowego zlecenia. - Po-
 szlę moiego Cukiernika, albo Tanemistrza
 nadwornego.

RO.

(54)
R O Z M O W A VI.

CESARZOWA.
IMPERATOROWA.
KROL PRUSKI.
SIERZANT.
GEOGRAF.

KROL PRUSKI.

(*Do Imperatorowy*) W. M. Pani widzę zamysłonego humoru. -- Coż to jest?

IMPERATOROWA.

Nie.

KROL PRUSKI.

Prawdziwie, musi coś W. M. Panią niespokojności nabawiać.

IMPERATOROWA.

To prawda, że od niciakiego czasu nie kontentam z siebie. -- Nie mówię bynajmniej o tych, niemiłych y urażających przymowkach, ktorychem się od W. M. Pana nassuchała, bez najmniejszego mu w tey mierze
dania

dania powodu. -- Wcale niewiem, co to ma
znaczyć. --- Ale kiedy nie kiedy czuję, że
coś wemnie powstaie przeciwko czynno-
ściom naszym; y zdarza się czasem moment
takowy, że wielką miewam pokusę, wierzyć
na nowo *w sumnienie*.

KROL PRUSKI.

To prawdziwie nierozumna Kobieta, ---
Alboż to W. M. Pani niewiesz, że sumnienie
zważone y roztrząśnione podług nayści-
ślejszych prawdziwej Filozofii prawideł, nic
innego nie jest, iak tylko paroxyzm, czyli
słabość iakaś wewnętrzna, pochodząca z go-
rączki albo boiaźni miecza lub szubienicy. Z
tak częstych iednak poruszenia dochodzę;
że luboś się W. M. Pani chlubiła, bydz iuż zu-
pełnie uwolnioną od wszelkich przesądów,
y dawnych owych sposobow myślenia; ie-
szcześ iednak nie doszła naywyższego sto-
pnia Filozofii terażniejszey. Gdy się ko-
mu do niego doysć przytrafi, w takowym na
ten czas znayduie się nielekliwości stanie, y
tak pogodnego jest y nieustraszonego umy-
słu; iż wszelkie na *dobro lub, złe moralne,*

(56)

na sprawiedliwość lub niesprawiedliwość
względędy, nie tylko go nie trwożą najmniey;
ale też umie ie naciągać y nagiąć do upo-
dobania y woli swoiey. -- Spodziewam się że
Diderot ułatwi Wątpliwości W. M, Pani. --
Nielubię *połniewiarkow.*

CESARZOWA.

I ia także nie lubię *połniewiarkow*, (*na
stronie*) Przeklęty heretyk.

IMPERATOROWA.

Wielki Fryderyku! To tylko momentalne
poruszenie było; y teraz hey..... hey --
iuz mię opuściło. -- Niewierzysz W. M. Pan,
iaki stałą y zaufaną iestem w moich począ-
tkowych maxymach, -- I rozumiem, że w
dawniejszych czynnościach moich, nie ie-
den okazałam dowód doskonałości Filozo-
fii moiey. (*) -- Ale wyznaię szczerze, że
ani sflumić, ani umiarkowac nie mogę we-
mnie gwałtowney chęci ku sławie, --- kto-
ra. ---

KROL

(*) Czytaj *historią Rossyjską* od
Roku 1762.

KROL PRUSKI.

A! wszakże taż sama także jest y bostwem moim. -- Zali trąba sławy lepiey kiedy słyszeć się dała, iak gdy mnie rozgłaszała, pochwały? Uważ W. M. Pani, co za nieśmiertelne imie ten mieć powinien; który pod *Molwitz, Pragą, Rosbach, y Lissą* zwycięskie woyska Pruskie hetmanił, żyłne Saxonii równiny spustoszył, wspaniałe Xiążąt Pałace w własnych ich oczach z ziemią porównał, y sławne y bogate *Drezno* w iedną ruiny y rozwalin zamienił kupę. -- Nie trzeba się więcey rozszerzać nad tym. -- Przypadki te wiadome są W. M. Pani dobrze; a niektóre z nich, iey się nawet tykają. -- Dostyć jest uważać: że ieden Kurfiistrz Brandeburski, --- który utrzymał wojnę przeciw trzem naysiębniejszym Mocarstwom, y zwyciężcą z niey wyszedł, nie może obojętny mieć roli w dziejach nieśmiertelney Itawy.

IMPERATOROWA.

Nie, bez wątpienia; co do roli obojętney, nigdy iey W. M. Pan w potomności grać nie będziesz. -- przewyższasz nawet tego, kto.
ry dla

ry dla ziednania sobie nieśmiertelnego imienia spalił Kościół Diany; lubo z innych miar czynności W. M. Pana wiele z nim podobieństwa mają. -- W. M. Pan wprowadzie masz sławę zprzymiotów, dowcipu, y męstwa; ale, mówiąc rzetelnie, nikt ci z przywiązania nie służy; y jeżeli W. M. Pana obawiają się wszyscy, nikt go zapewne nie szanuje, ani poważa. -- Ile do mnie, takowy gatunek sławy, nie jest w moim guście. Sądziłam zawsze, y sądzę ieszcze, (wolno to, iczli się spodoba, y słabością nazwać) że głos sławy icst ten najmiłszy, który sprawuje szacunek zasadzony na wielkości istotney, y przeświadczenia o dobroci, y łaskawości. Rozumiem, że dla zyskania prawdziwey sławy, trzeba być uznanym koniecznie za łaskawego, y dobrego.

KROL PRUSKI.

O! O! Otoż toż, znać zaraz kobietę. -- Cukrowa sława iey się podoba! Sława w guście Francuskim! Tak -- Tak -- Ludwik Ulubiony; ha! ha! -- Nie, Mościa Pani, nie; choć by umysł moy nie oddalał odemnie podobnych

bnych wzorow, obierałbym raczey byż podobnym do owego (jeżeli się nie mylę.) Krola Epiru, który mawiał: *niech mię y nie nawiedzą, hyle się tylko y bali.* Otoż to po męsku y gruntownie. -- Zostawuję Ludwikowi y wżytłkim iemu podobnym nazwisko: *Ulubionego.*

IMPERATOROWA.

Ludwik *Ulubiony*, prawdziwie, nazwisko jest śmieszne. To coś podobnego do żartu, który jednak chciano, aby uszedł za rzecz prawdziwą. Pochwały nadawane podobnie, zamiast coby miały byż śmiechzemi, staia się podłemi y nie milemi. -- Do tego sława nie utwierdziła ieszcze pieczęcią swoją nazwiska tego. -- Jest to wyraz kilkakrotnie użyty od podłości Dworskiey, a powtorzony od niektorych zgłodniałych Autorow y Poëtow. -- Przyznać trzeba, że wyraz *Wielkiego* złączony z imieniem Henryka czwartego (*) sprawuje uczucie mile szacunku, y podziwienia, którym napełniona dusza kosztuje słodczy, rozkoszy przywiązaney do prawdziwey sławy. Bohatyr ten, (*) *Krola Francuskiego.* kto-

ktorego obce narody nazywały: *Henrykiem Wielkim*; a własni poddani: *dobrym Henrykiem*; był prawdziwym bohaterem. Ten ostatni wyraz, ma coś wdzięcznego dla uszu; wspomnieć go nie można nigdy, bez uczucia wewnętrzney słodyczy. Potomność wszystka będzie sobie przypominała Imię Henryka, z ukontentowaniem y szacunkiem pochodzącym z serca; gdy tym czasem Karola Piątego, któremu także Dziecie wyniosłości y podchlebstwa *Wielkiego* nadały Imię; nie wspomni nikt tylko z obojętnością; że nie rzekę, z bojaźnią, y obrzydzeniem.

CESARZOWA.

Proszę, moja Siostro, nie tak bardzo surowo sądzić o moim Poprzedniku tak zacnym. --- Równie on był wielkim w pobożności y Religii, iako też w polityce y sztuce wojenney. -- Zapomniałaś W. M. Pani, że się schronił do Klasztoru y porzucił marność świata, aby się o samey tylko *Niebieskiej* zatrudniał *chwale*; w porównaniu ktorey wszystka Jey sława wiatrem jest y szczerym dymem.

E:

KROL

KROL PRUSLI.

Ha --- ha --- ha --- ha

IMPERATOROWA.

Chwała Niebieska! niech się nią cieszy! ..
Zapewne y W. M. Pani o tej chwale myślisz,
gdyż iak widzę, nie wiele dbasz o sławę na
ziemi; y w tajemnych traktowaniach swoich,
(które iednak względem mnie takimi nie
są) wielką okazujesz. chęć powiększenia
Państw y krajów swoich.

CESARZOWA.

To prawda, moja Siostro, że co do chwały,
o tę się tylko staram, która będzie w przy-
szłości. Wszakże iednak, przyznam się W
M. Pani, nie myślę bynajmniey rościć się z
tym światem, dla całej miłości, którą ku
przyszłemu mieć mogę. Wynałazłam spo-
sob *służenia dwom Panom*; myślenia razem
y o Niebie, y o ziemi; -- kochania *dobr*
Niebieskich y ziemskich. Godzę tę prze-
ciwności za pomocą różnych wykładów
przez Xiedza Buzenbaum, mieysc tych Pi-
sma S., które zdają się namieniać, że *niemo-
żna razem służyć BOGU y mammonie*.

KROL PRUSKI.

Bravo, taką rzeczą, niepowinieniem rozpacząć, że też y ia kiedy zostanę Świętym; ponieważ nie trzeba do tego martwić się, ani zaprzecć siebie samego. -- Ja rozumiałem, że dla dostąpienia tej chwały Niebieskiej, o kto rey W. M. Pani mowisz, Panuiący, kochać się powinien w pokoju; nie mieć ani używać woyska, iak tylko na obronę własnego kraju; Świątobliwie zachowywać uczynione przysięgi, obietnice, y Traktaty; starac się o powodzenie Religii, sprawiedliwosci, y przemysłu w Państwach swoich y obfitość wszystkiego; wyrzec się chęci do wojny, ani przywłaszczając sobie praw żadnych lub majątkow swoich Sąsiadow.

CESARZOWA.

Nie, nie, ... To wszystko nie potrzebne wcale Droga do Nieba byłaby zbyt ciążną. -- Mój sposób nie jest tak trudny. Wierzę Pismu S., Podaniu Kościelnemu, Papieżowi, y Jezuitom. Ażeby od tego momentu zacząć posiadanie tamtego świata, Mauzoleum moje już skończone; nadgrobek napisa-

Ej, ... ny,

ny, ciało moje wyrobione z marmuru, przy
boku Meża moiego kochanego, pokoy wi-
bity czarno, y przystroiony Krucifixami y
trupiami głowami, dla więkzszego sprawienia
postrachu, tak, że niezego niebrakuje, co
tylko mię może umartwić y przygotować
do podróży na tamten świat, gdy już dłużej
na tym nie będę mogła zostać.

KROL PRUSKI.

(*Na sronie*) Co za nierozumne Kobiety!
(*do Imperatorowy*) Nie iednego, iak wi-
dzieć, względem sławy jesteśmy zdania. Nasza
Siostra Węgierska wzdychna do *chwały*
Niebieskiej; W. I. Mć wielką się ciekawo-
ścią unosisz ku prostocie *chwały moralney*.
A ia zaś chwałę moją, do ktorey zmierzam,
y o którą staram się zawsze, zakładam na
tym, aby cała przedemną drżała Europa.

IMPERATOROWA.

To pewna, że różnemi rządziemy się zda-
niami. W. K. Mć cel swoy istotny zakła-
dasz na tym, aby Cię się bano; a ia zaś, aby
mię równie y kochano, y bano się.

KROL

KROŁ PRUSKI.

Wiemy my o tym wżysłkim.

IMPERATOROWA.

Mogę mowić, że cel moy iest, bydź kochaną od wżysłkich, y rownie w wżysłkich sprawować wzgląd y szacunek, iako y boiaźń. I dla tego w niespoyności zostaie względem tego, co o mnie myślą. Jużem kołztowała słodczy, *dość dobrej sławy*. -- Miano mię za Obroniciełkę umieiętności, y nauk. Przedsięwzięcie moie Prawodaćwa ziednało mi sławę mądrości y sprawiedliwości; ktora w zapomnieniu grążyła niedoskonałości moie pomnieysze, a zaślaniała powiększe. --- W interesie nawet Polłki czyniłam wżysłko z nacyysłłzych nayszczerzszey uprzejmości powodow. -- Woyska, ktorem w niey trzymała, w zbyt małe y były liczbie, dla wspraicia wyniosłłości zamyśłow, a dostateczne iednak do wyniesienia na Tron iednego z Obywatelow, y utrzymania na Seymie iedności y zgody. -- Zamyślałam....

KROŁ PRUSKI.

Dochodzę, dokąd W. M. Pani zmierzasz; a-

le strzeżmy się tych roztrząsania, które mi-
mi być nie mogą. -- W. M. Pani troskliwą
jesteś, co o Niey myśleć będą. -- A ja, po-
wiadam W. M. Pani, że ja za nikczemną u-
znaję wszyscy, jeżeli postąpiwszy tak zna-
cznie, nie zechcesz statecznie kończyć, coś
przedsięwzięła, poki nie dojdziemy końca
natzego zamysłu. Jużes W. M. Pani utraci-
ła czaczko owe sławy, wspaniałości, y nie-
winności; aleś też za to nabyła inney: Im-
peratorowej wyniośley y odważney. Jeżeli
się teraz cofniesz, stracisz obiedwie razem, y
ponowisz bajkę o *psie o cieniu jego*.

IMPERATOROWA.

Takowy mowienia sposób, za wiele ma
szczerości, która mi się całę nie podoba. --
Powiadałam W. M. Panu, że myśl moja była
utrzymać iedność y zgodę na Seymie w
Polszcze.

KROL PRUSKI.

Taż sama jest y moja. -- Pytanie: iakim spo-
sobem przywieść ich do iedności y zgody?
Jedyny sposób dopełnienia tego tak chwale-
bnego projektu, jest, trzymać się ułożenia, o
kto-

ktorym już namieniłem. Przednieysze ułożenia tego części, są następujące: Zyskać dobrym iakim sposobem, albo pieniędzmi przednieyszych między Panami Polskimi, Biskupami, y Szlachtą; nakłonić ich do zgromadzenia Seymu narodowego, pod karą utraty dobr ich, albo exekucyi woyskowej. -- Przybrać wszystkich Delegowanych w uniform, czyli liberią iaką dla podania ich na śmiech; y dla przywiedzenia ich doiednomysłności, woyskiem otoczyć Warszawę. O-
toż moy postąpienia sposob. (tu Cesarzowa mówiła na paciorkach Rozaniec, y szeptała sobie coś z Xiędza Buzembaum.) Co do W. M. Pani, postąpisz sobie, iak ci się żywnie będzie podobało. -- Przewidziałem wszystkie wypadki, y wszelkie ostrożności poczyniłem, przeciwko iakimkolwiek od-
 mianom, ktoreby sprawić kiedykolwiek mogła niestateczność, y słabość pici tey wrodzona.

IMPERATOROWA.

Niestateczność y słabość pici! prawdziwie, już też to bardzo nad to. -- Te W. M. Pana sposoby zaczynają już niecznościami
 być

bydź dla mnie. .. Przyślałeś W. M. Pan Bra-
 za swojego, do Dworu mego, na oszukanie
 mnie; y nie złożył na ten czas, milczącego
 charakteru y miny swoiey zmyśloney, iak
 tylko dla łatwieyszego wciągnięcia mię w
 zastawione sidła. Teraz, iakem w nie wpa-
 dła; natrząsas się zemnie. Wprowadziłeś
 mię do nayniegodziwszych czynności. U-
 ludziłeś mię, iż stronę W. M. Pana wzięłam
 naprzeciw uciemiezonemu Gdańskowi, w
 pretensjach, cale śmiesznych, rozciągających
 się do samego morza. Im więcej W. M.
 Panu pozwalam, tym bardziey nienalycy-
 nym staiesz się. -- Ale wież W. M. Pan, że
 od dziśdnia ten okaz wyższości iego wię-
 cey dla mnie nie będzie. Służył, y cale nie-
 myślę dłużey go cierpieć. (*Tu Impera-
 torowa wachlarzem swoim wiać się prę-
 żko zaczęła; Krol Pruski dostał Flato-
 wersu z kieszoni; a Cesarzowa Krolowa,
 aby czas iey nadaremnie nie schodził, pa-
 cierze na brewiarzu mowila.*) Nie, nie-
 zcierpię go więcej. -- Zali nadaremnie po-
 siadam Iroń PIOTRA Wielkiego? y .. ie-
 den Brandeburski Margrabia, ieden Krolik
 wczoray.

wczorajfzy, będzie mi przepisywał prawa; mnie, która przez Wielkość rozumu y Państw moich, całej Europie winna ię dawać? .. Nie, nie, niezniosę tego. (*Król Pruski gra z pamięci aria.*) I co za porównanie proszę, - - - Ale niechcę w roztrząśnienie wchodzić. .. Uczułeś już W. M. Pan nieraz mocy ramienia mego, możesz iey y uczuć iśćsze. (*Król Pruski grać nieprzeſtaie, ale utrzymałość ię go mieni ſię, y zaczyna ſię okazywać zmyſloną y przymuſzoną.*) Co do naſzych czynności; dzięki niech będą Niebu; nie jednako ſwiat o nich ſądzi. Wynioſłość y chciwość powiększenia ſię, do tego kroku przywiodły W. M. Pana; ja zaś uczyniłam to, obmyſlając ſzczegulnie obronę moją.

K R O L P R U S K I.

(*Na ſtronie*) Biedna Kobięcina! kto niewi-
dzi, że obiedwie z kochaną Sioſtro Węgier-
ską poſmiewiſkiem ſą u całej Europy; że ie-
wſzyſcy za dziećka mają, które z Ceſarſkie-
mi y Ceſarſko Krolewſko Apoſtołſkimi ba-
widelkami ſwoimi biegaią za człowiekiem,
kto.

ktorego dla śmiechu nazywają Margrabią Brandeburskim.

IMPERATOROWA.

Do tego, myśl moja jest, wolność powrócić Litwie, y ich szczęśliwemi uczynić. Gdyż chcę, -- chcę -- Tak -- chcę -- chcę -- chcę mieć sławę *dobroczynney y łaskawey*. -- Co W. M. Pan niemasz innego zamyśłu, iak tylko niszczyć, ubożyć, y uciemiezać nowych Prusakow, dla utrzymania w porządek tego *złostliwego napowietrznego światła*, które ogniłem y krwawym kolorem swoim służyło tak długo na zastraszenie Sasadow Jego.

KROL PRUSKI.

Nie gnieway się W. M. Pani. Pomimo to, wszystko nie kłóćmy się przed czałem. -- Coż to W. M. Pani chcesz rozumieć przez to *swoie złostliwe napowietrzne światło*?

IMPERATOROWA.

Chcę rozumieć y mówię; że z tą piękną swoją blykawicą postrachu, y zwycięstw, która zadziwia tak wielu, nie jesteś W. Mśc Pan.

(71)

Pan w oczach oświeconych ludzi, iak tylko pozornym y uстроionym Mocartsem, ktore wiecey ma blasku niż gruntu. Liczne W. M. Pana Woylka, y cały ten związek zwycięstw y powodzenia Jego, mogli wprawdzie omamić y zagłuszyć; ale sądzono zaraz, że blask ten przemijającym jest tylko; ponieważ dotąd żadnego niemasz W.M. Panu sposobu utrzymania błyskawic tych mocy, y wielkości swojej, ... Zdzierstwa te, y łupieństwa jego, to tu, to owdzie, mogły W.M. Panu sprawić blask ten momentalny, ale go nie potrafią uczynić gruntownym y stałym.

KROŁ PRUSKI.

Zgadzasz się tedy W.M. Pani, że światło to Brandeburskie powstaie teraz, iak słońce, na Niebie politycznym; y że czasu swojego, potrafi Sasiadow swoich zamienić w błyszczące się na powietrzu mary.

KROŁ POLSKI.

Przebog! wiele do podobieństwa; że może ia naypierwszy w takową marę zamieniony zostanę,

I M.

IMPERATOROWA.

To prawda, że na niebezpieczeńście ludzkości,
nabrałeś W. M. Pan sił y mocy.

KROL PRUSKI.

Y dla tego, lepiej nie kłóćmy się z sobą; gdyż
może się W. M. Pani przydam, gdy się nay-
mniey spodziewać będziesz... Flotty W. M.
Pani nie wiele dokazują na Archipelagu. Po
wygranej owej, na samym wojny początku
bitwie, sam nie wiem iak; gdzie się na los po-
tykano, bez porządku, znajomości y uwagi,
teraz tylko rozbiłają po morzu; a Woyska
Jey lądowe kręcą się po nadbrzegami Du-
naju, nieczyniąc nic, coby zmierzało do
zakończenia wojny.

SIERZANT.

(*Trzymając za kark Geografa.*) Najja-
śniejszy Panie, ten truteń w nowey swej
mappie Europy, ani Gdańska, ani Elbląga,
ani Torunia, ani Poznania, ani Warsza-
wy, ani Kurlandyi, ani Hamburga, ani
Bremy, ani Lubeeku, umieścić niechcę, w
granicach Prus Nowych.

CESA.

CESARZOWE OBIEDWIE.

O Nieba! Prawdziwie, stał się już słońcem.

KROŁ PRUSKI.

Dobrze W. M. Panie sądzicie; że trzeba czasu na przygotowanie tej mapy, nim poydzie do prasy; y że w tym przeciągu wiele stać się może odmiany. Mappa, podług niniejszego Europy ułożona stanę, tyleby nam służyła na rok przysizły, ile tegoroczny kalendarz za lat sto potym. ... Do tego, nie masz tu nic takiego, co by przynieść W. M. Paniom mogło niespokojność iakową. Wszytka trudność z innemi Mocarstwami. -- Podział Polski, jest to rzecz wielkiej wagi, y takowa, o ktorej Geografa uwiadomić trzeba.

IMPERATOROWA,

Ja chcę mieć całą Litwę, żeglugę, y dzieściny. . .

CESARZOWA.

A ja chcę mieć Krakow, Częstochowę, Zupy Wielickie, Bocheńskie, y Samborskie. . .

IMPE-

IMPERATOROWA

Ja sama chcę mieć spław na Dźwinie y
Wiliu...

CESARZOWA.

I ja chcę mieć, - - - - -

IMPERATORUWA.

J' ja chcę mieć. - - - - -

KROL PRUSKI.

Powoli, powoli ... iakże W. M. Panie
biegniecie; co za chciwość! Moznaby mo-
wić, że w całym życiu nie posiadałyście y
calu iednego ziemi. --- Podobne iesteście
do dzieci, gdy się do Ogrodu dostaną. Fe
--- Użycie przynajmniey więcey zacno-
ści w postępowaniu swoim. --- Dla zakoń-
czenia tego podziału, trzeba nam się roz-
mówić na osobności. . . Niech odęydzie
Geograf.

ROZMO-

R O Z M O W A VII.

CESARZOWA.

IMPERATOROWA.

KROL PRUSKI.

KROL POLSKI (*za zasłoną*)

KROL PRUSKI.

TO oczywista, że dla dobrego działu każde z nas to brać powinno, co komu jest przyległego. I dla tego ja zaczynam brać dla siebie, Prusy Polskie, Pomorze, brzegi obydwu Wisły, ósmdzieści wsi Dyecezyi Kujawskiej, y Woiewodztwa Poznańskie y Sieradzkie, które niegdyś należy do *Przodków* moich Margrabiów Śląskich. Gdy to wszystko zabiorę, mam jeszcze oko na. . . Ale nie czas, jeszcze mówienia o tym.

CESARZOWA.

O BOZE! moja Siostro. spoyźrzy na te oczy, iak pożeraią wszystko, (*na stronie*) Zeby tylko nie zechciał Kurlandyi y infant.

F

KROL

KROL PRUSKI.

Dla W. M. Pani, moja kochana Siostra Rosyjska, najpiękniejszy kraj północnej Litwy powinny naturalnie dostać się w dzieło; a pobożna Siostra Węgierska, serdeczna przyjaciółka moja, może świątobliwe swoje obrócić oczy na Wiewodztwo Krakowskie; Zupy Wielickie, Bocheńskie, y Samborskie, może je z ukontentowaniem prowadzić po nad brzegi Wisły, zacząwszy od Śląska aż do Sandomierza; y będzie z radością widziała granice Nowego Państwa, którego iak chwalebnie na była, oznaczone błotami, Dniestrem, Pokuciem y Multanami.

IMPERATOROWA.

Przeznąć można, żeś W.M. Pan o sobie nie za pomiał.

KROL PRUSKI.

Ta właśnie myśl moja była. Nie mam zwyczajui zapominać o sobie.

IMPERATOROWA.

Prusy Polskie lepsze są same, niżeli działały obydwóch nas razem. Żyć nieysze są y tu-
dniej.

dniejsze; mieszkający w nich z większym
 przemysłem. -- Jeden morg więcej tam przy-
 nieśie, niżeli trzy w lasach y błotach Litew-
 skich. -- Sześćdziesiąt mil przeić potrzeba
 w Woiewodztwach Krakowskim, Ruskim,
 Witebskim, y Połockim, aby dwa lub trzy
 nie wielkie znalazć Miasieczka, od Żydów
 po większey części mieszkane; gdy tym cza-
 sem też sama w Prusach Polskich obfzerność
 kraiu zawiera w sobie dziewięć lub dzieścięć
 (tak, iak teraz przynajmniej) Miałt kwitną-
 cych, osiadłych Rzemieślnikami y Kupcami
 dobrze się mającemi.

KROL PRUSKI.

Tym lepiej dla mnie. . . . Do tego, czyliż
 mogłem sprawić trząsienie ziemi, aby kray
 ten swoje odmienił miejsce. Przyległość
 jest naydoskonalszym prawidłem do układa-
 nia działów. -- Aby iednak W. IMć nieszkodowała, możemy to nadgrodzić obfzerno-
 ścią, co Jey niedostaie w gatunku. Ocho-
 tnie Jey tyle troie ustąpię kraiu, ile raz przy-
 padło na mnie.

IMPERATOROWA.

A możeszże to zwać się nadgródą? kraj bardzo rozległy, bez mieszkańców y ręki, ktoraby go uprawia, wyiawwszy tylko na mappie, wszędzie y zawsze wydać się nędznym.

KROL PRUSKI.

Miey W. M. Pani cokolwiek cierpliwości; za dwanaście lub trzynaście wieków, znacznie się zaludnienie powiększy na Ruś y w Litwie; -- A iako W. M. Pani wielką masz *chęć sławy*, y lubisz pracować dla potomności; nadzieia ta, lubo daleka, ma czym podchlebić tak w spaniały skłonności. Co ia, to wole, co teraz iest; y więcej u mnie waży jedno *masz*; niżeli dwa *będziesz miał*. Przestaie na kraiu, dzis ludnym, bogatym, przemysłnym y handlownym. -- Masz też W. M. Pani niezmierne lasy w Litwie, -- I jeżeli mam wierzyć, co powiadaia, gdyż sam tam ieszcze niebyłem, 'znayduia się na 70. mil rachuiące w obwodzie swoim.

IMPERATOROWA.

To Prawda, że lasow iest dosyć; ale najlepsze drzewa wycięte.

KROL

(79)
KROL PRUSKI.

O! nic to nieszkodzi. -- Za pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt lat urosną inne; a tym czasem możesz W. M. Pani zbierać młody niedoedzione od niedźwiedzi.

IMPÉRATOROWA.

Kto zyskuje, łatwo może żartować. -- Co dla mnie, żart ten wcale nie miły.

KROL PRUSKI.

Żart na stronę. -- Lasy W. M. Pani zapewne urosną. Wnukowie Jey y ich Synowie będą mieli, z czego budować okręty; byle tylko rozpacz dostąpienia chwały, którą W. M. Pani otrzymała na morzu, nie odjęła serca ich wyniosłości. -- Lecz WPani chcesz, bardzo być mocna. -- Zmierzasz do zniszczenia równowagi w Europie. -- Przypatrz się W. M. Pani na mappie, y uważaj straszną obszerność Państw swoich; jak się teraz wydają. . . . Potym. . . . Jeżeli jeszcze do nich przyłączysz czarne y śródziemne morze. Archipelag, Wyspy Greckie, Natolią, Syrią, Egip.

F3

KU.

KURIER (do Imperatcrowsy.)

Nayiasnieysza Pani. Nieszczęście moje, żem jest obowiązany W. J. Mci donieść nie-pocieszne nowiny. . . . Ale. . . . Ale. . . . Ali Bey porażony y zabity w Egipcie, y Woysko posiłkowe Rosyjskie ze szczeniem znieślione.

DRUGI KURIER.

Nayiasnieysza Pani. . . . Wielkim żalem ściśnione mam serce. . . . Flota W. I. Mci rozproszona na Archipelagu y morzu sro-dziennym, niedoświadczywszy ani nie-przyjaciela ani nawałności żadney. Ad-mirałowie Jey w letargu wszyscy, który Do-ktorowie za nie uleczoney mają. . . Gregg tylko jeden nie w zupełnym jest ieszcze; może do połowy otworzyć oko. Hrabia Orł, trzy miesiące poświęcił pracy około posągu nakoniu W. I. Mci w postawie *Am-phitryty*. . . Już dwa konie morskie skoń-czone. . . Trzech Tritonów także gotowych, trąby tylko wyjawszy. . . Wszystko to z nay-przednieyszego Paryjskiego marmuru.

TRZE.

Najjaśniejsza Pani. Żal y boleść odcy-
muie słowa. --- Wafzey - - - Wafzey W. I.
Mci główne woysko przeszło przez Dunay,
ale odparte y zniezione od Turkow. ---
Daremnie się kilka razy pokuszało o Syli-
strią. --- Przeprawiło się nazad przez rze-
kę, Wybor sam Generałow straciło. Dwu-
dziestu, naylepszych Officerow zginęło z od-
ważnym Generałem Weifmanem w tey nie-
szczęśliwey wyprawie.

IMPERATOROWA.

(*Gwałtowne poruszenie usiłując po-
kryć.*) Otoż przypadki, którycheśmy się
nie spodziewali bynajmniej. --- Czyli to
tylko nie odmieni w czym ułożenia nasze-
go?

KROL PRUSKI.

W nieczym bynajmniej.

CESARZOWA.

Nie, naymnieyszey rzeczy.

IMPE-

IMPERATOROWA.

Uważasz W. M. Pani, y W. M. Pan, że wojsko moje nad Dunaiem, jest bardzo małe; że więcej niż przez połowę zginęło; że go dopełnić niemożna, ani tak prętko, ani tak łatwo; że pomysłność ta zachęci nieomylnie Turków do powiększenia usilności swoich; y że to wszystko nie odwołaczney wyciąga pomocy z strony moich godnych y wspaniałych sprzymierzęców. (*Tu Król Pruski, y Cesarzowa spojrzeli na siebie chcąc się przeniknąć wzajemną, potym na dół spuścili oczy udając rozerwanie iakoweś.*) Coż to, żadne mi z W. M. Państwa ani słowa nie odpowiada?

KROL PRUSKI.

Ah! -- ah -- Lubo iednym z naywierniejszych jestem sprzymierzeńców W. M. Pani, nie znajduję się jednak w tak szczęśliwym położeniu do dania Jey sprawiedliwej pomocy, iak Pani Siostra Węgierska, krorey kraje z Tureckimi graniczą; y która oprócz nie interesowanego przywiązania swo-

swoiego do W. I. Mci, ma inne mocne
przyczyny przeszkadzać powodzeniu Woyfk.
Otomańskich.

CESARZOWA.

Jeżeli osłabia me siły przeciwko Turkom,
iakże się potrafię utrzymać przy moich
pretensjach w Polsce?

KROL PRUSKI.

Zostaw to W. M. Pani staranie memu; na-
śladuy w tym swego godnego Syna pou-
fałości, którą ma w szczerey y niepolzla-
kowancy przyiaźni moiey.

KROL POLSKI.

Nim się rzecz cała odkryje, wszyscy może
poznają, że nie sam jeden, oszukany jestem.

IMPERATOROWA.

Ja na moment ustąpię dla dania rozkazow
woy.

woyskom moim cofającym się, --- Rozumiem; że imię Piotra y Katarzyny tyle nadać powinno od wagi y meštwa, ile widzenie Machometa Chorągwi. (odchodzi)

KROL PRUSKI.

Wracając się do naszych interesow, które niecierpią zwłoki, moja Siostra Węgierska co myśli o swoim dziele?

CESARZOWA.

Nie mogę mówić, abym z niego bardzo kontenta była. -- Na pierwsze spoyżrzenie, obszerność kraiu przypadającego na mnie, złudziła mię; umysł mój niebył dosyć spokoynym, do uczynienia tey uwagi, iż mogło się w nim znajdować wiele do odtrącenia, gdy tak bardzo szacowała pozor mniemanego zysku.

KROL PRUSKI.

Coż to się ma znaczyć?

CE-

CESARZOWA.

Dnia. 1807.

Ze wszystkich stron ściśniona jestem. . . .
 W. M. Pan także się stał Panem Wisły, że
 nie mogę spławić z nowych krajów
 moich Polskich, nie przechodząc przez
 kraie Jego, y nieśtając się ofiarą rewizyi y
 zdzierstwa Kommissarzów celnych, co zna-
 cznie umniejszy pożytki moje.

KRÓL PRUSKI.

Co, z tym, to y ja niewiem co czynić.

CESARZOWA.

Równie y z Zup solnych pożytek mój
 do trzeciej części zmniejszony będzie
 przez zamiysł W. M. Pana morzem Balty-
 ckim soli morskiej wprowadzenia do Li-
 twy.

KRÓL PRUSKI.

Powinnaś była W. M. Pani to wszystko
 przewidzieć.

CESA-

CESARZOWA.

Poddani W. M. Pana. nowi w Prusach Polskich y Pomorzu łagodnieysy są, niżli Obywatele Krakowscy. Pierwsi (wyiawszy nie których z Szlachty) są tak dobrimi Niemcami, iak dawni jego poddani. -- Jedneż mają zwyczaję, jednych są obyczajów, y jednemż się po Miastach rządzą prawami. A ia mogęż sobie podchlebiać, że ułogodzę ducha nie podległości w Szlachcie Krakowskiej, albo zatę w nich pamięć początku swego y przywilejów, których używali Przodkowie ich, gdy na swoich Chołdowników toż samo wkładali iarzmo, które ia na ich potomków włożyć zamyslam. Wiekow potrzeba, aby Krakowianie stali się takimi, iakiemi są teraz Węgrzy uoporni.

KROL PRUSKI.

To wszystko prawda. -- To się nazywa sądzić o rzeczach podług ich istotney wartości

tości. -- Ale jest tam jeszcze coś gorszego;
to jest, ponieważ duch pychy y niepodległości
zaraźliwym jest zawżę, Krakowianie y
Węgrzy mogą się utrzymywać wzajemnie
w skłonności do buntu. -- Lecz sam nie-
wiem, co by z tym czynić. -- Do tego za-
późno już czynić zarzuty. Jak jest, tak
już być musi. Delegowani Wielkiej Kon-
federacyi już się zgromadzili w uniformach
swoich pomarańczowego koloru dla
potwierdzenia z szemraniem
naszych pretensyi.



SEMIL HISTOR.

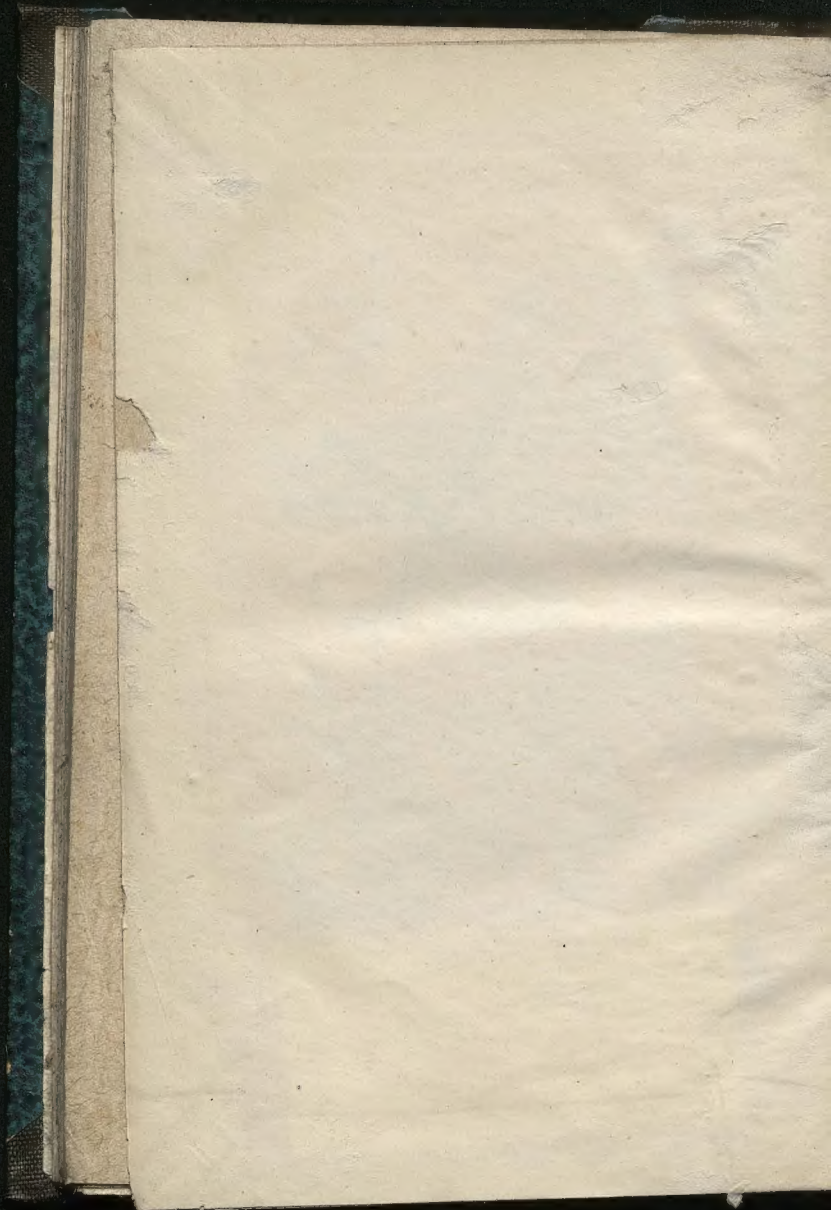
UNIV. JACELL

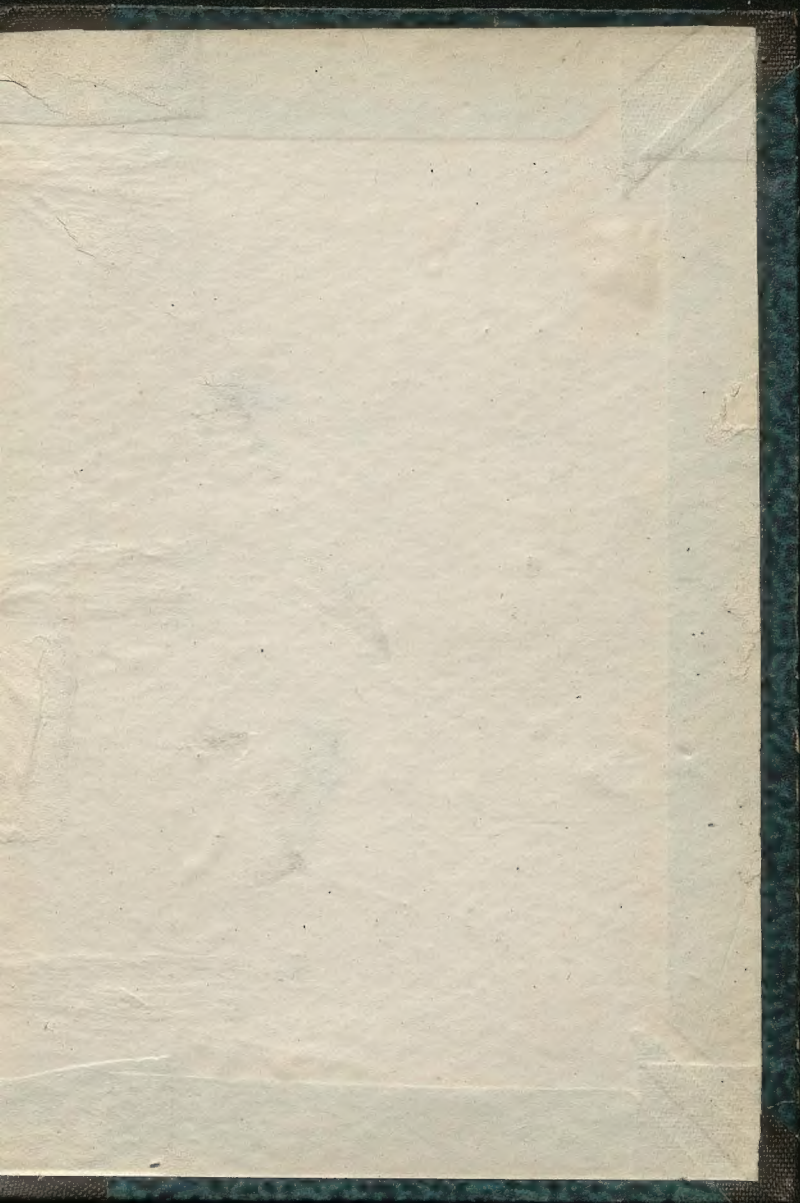


Biblioteka Jagiellońska



stdr0015669





Semi-
narium
Histo-
ricum